

PHOENIX

REDIVIVVS

Albo

OBRZS STAROZYTNY
CHEŁMSKI,

PANNY MATKI

PRZENASWIETSZEY,

SŁAWA

Cudow swoich ożyły.

PRACA

W. O. IAKVBA SVSZA, Zakonu S. Basilego W.
Starzszego Monastera Chełm: Pisma S. D.

Z dozwoleniem Wzxedu Duchownego

Roku M. DC. XL VI.

Swiātu ogłoszony.

W Druk: Akad: Zam: Drukował PAWEŁ RADICIVS.

In Arma Illustrissimæ Domus Principum
SANGVSCORVM OLGIRDOVICIORVM

A.

A.

S.

Q.

X.

K.

W.

W.



Martius exultat Generosis miles in armis,
Hostilesquè volans, depopulatur agros:|
Vsqùè gemit tellus Gothico subiecta Tyranno,
Vsqùè gemit Moschus, Tartarus vsquè gemit.
Et mea prægrandi titubant præcordia motu,
Inclÿta dum fortis militis arma lego.
Sat benè depictis multùm trepidatur ab armis.
In SANGVSCORVM Stemmate, viuit Eques.



Istnie Osiemconemu Xiążęciu

1723. cudowny
Inauguracji M. X

A D A M O W I
A L E X A N D R O W I

SANGVSZKOWI OLGIRDOWICZOWI
KOSZYRSKIEMV,
WOIEWODZIE WOLYNSKIEMV, &c.

Pánu y Dobrodziociowi memu Miłosciwemu.



Obrázem Krolowey Niebieskiej
Chelmskim, w Pámięci luóbskiej umár-
lym, w niewiádomości zágrzebionym,
lecz przez Cuda ożylym, przez slawę
odgrzebionym, do W. X. M. Pána me-
go Mściwego tym dusalszym sercem, im s sacniey-
szym kleynotem, przystępuię. Zyl on zaiste przed
wásy, á zyl w wysokiey dzieł swoich Cudownych sla-

Przedmowa

wie, w wysokim luźki wysokich honorze, nie tylko w
 ulubioney niegdy Bogu Gracicy, ale też w Jedno-
 włastney Monarchiay Ruskiej, y w wielkich oney
 Xięstwach, częścią od Potomstwa Władymirzowe-
 go, częścią od Gediminowego

niegdy do tego żywotdającego Obrzązku, i scutum
 niektórych wspomnię) oni Wielcy Lubartowic, Ko-
 riatowic, Olgirdowic, krew roduona Natiasnieysze-
 go Monarchy Polskiego IASIELA: ktorzy ocy, do
 niego podnoszące się, zawsze ocy miłościwe Boskie,
 ocy blagalne Pánienskie, ná siebie obracaly. Za-
 czym siściło się nád niemi ono: Ego diligentes me
 diligo. Ocy swoie ku temu obrazowi podnosili, y
 weyższeni są: w sercu go swoim ulubili, y ulubieni są.

rouer: 8.

Dzie-
 listwo.

ic: l. i.
 offic.

Anie dosyc ná tym máiac, tak onę ku onemu miłość,
 iakoby vltima testati voluntate, zá iedyne dzieđi-
 ctwo, iasnie Oświeconemu Potomstwu swemu, lego-
 wali; Optima hereditas traditur á parentibus libe-
 ris, omniquè patrimonio pręstantior, gloria virtutis,
 rerumquè gestarum. Piękna to záiste possessia, sta-
 wne dzieđictwo, cnota Potomstwu, w dzieđictwo po-
 dana. Rodowitość Domu, ze ná Potomstwo scho-
 dzi, wielka iest. Ze rodowitością Domu, cnota ná
 potomstwo splywa, większa iest. Clarus sanguis opti-
 mus, qui sanus, wyrzekł ieden.

Anton: á
 lurg: in
 idio lapi
 e Symab. 9

Wiac y ci tak zacnym obdárowani dzieđictwem,
 auitæ

Przedmowa.

aita virtutis æmuli potomkowie, tak wielkø y tak gorøkø n iloścìq, przeciw temu Naświetsey Måtki obràzowi pałali, iż się węgścìq całè zdomowstwy swemi, do Ksiøg Cerkwie Chelmskiej wpisywali: węgścìq przy tym Obràzie cudownym, Bogu y Måtce Bożey, in odore salutatis, na wiecznø słuźbę, siebie sãmich ofiarowali. Nòrunt cui seruiant Leones. Znali Oświęconè Xiążetà, gðie w modłach, ich nie przepominano, skąd im pomoc niemniej dotczesna, iàkoteż y wieczna, pochodziła.

Między ktorø tak Iasnø krewiø, zàrownie Iasnø krew, Iasnie Oświęconych Xiążet Olgirdowiczow, Sanguszkow (sydus illustre Gentis W. X. M.) è sinu Gedimina W. X. Litewskiego stępujących, ieżeli niepotężniejszy, tedy niemniejszy miłościø, przeciw Chelmskiemu Bogarodzicielki Obràzowi goràjąc, wytawała się.

Znaydzieś ich W. X. M. iuż Episkopami Chelmskimi, iuż Zakonnikami y Kapłanami nàssemi, y Zakonniciami, iuż Skimnikami, y Skimnicami, to ieft w najlepszey życia swiàtobliwego surowości, y Bogomyślności, po Anàchorecku, przy tymże Obràzie Bogu niegdy holdujących.

A oprocz innych, z ludskiej triditicy tego dochodzimy, iż z Przodkow W. X. M. X. Alexius, w mu. X. Alexi rowanym grobie, w jàmey Cerkwi Chelmskiej, przed us Ski. Obràzem mnik.

Przedmowa.

Obrázem Mátki Naświétszey, całym ciałem leżący, y przyjemną wonia pachnący, znayduie się. Która całość, y wonność, ludzkie ieśce widzące, widziały o-
 ay, ieśce awiające, wcały niedawno nozdźdź, in xui-
 ternum solamen Iasnie Oświeconych **XX. OLGIR-
 DOWICZOW SANGVSZKOW.** Oczym w **W. X. M.** historycy.

Po takiey jednak, y tak wysokiey sławie swoiey,
 iako wiać breuibus momentis summa vertuntur: O-
 braz ten świąty iako Phœnix nieiaki, dla odnowienia
 znát swego, álboli dla vkaránia ludzkich grzechow,
 rożnemi ná się od Bogá dopuśczoney przypadkami,
 iako ogniem zgorzał: y setnice lat sub ruderibus
 Chelmenſibus, w prochu y popiele, á potym w nie pá-
 mięci ludzkiey, bárzo dlugo odpoczywał.

Aż też dſiwnym zrzádeniem Boskim, do wzbu-
 dzenia siebie, **W. X. M.** serce wzruszył: áby prześlym je-
 trybem, vidrix per ora virũm volitaret. Iakoż abun-
 dè satis **W. X. M.** Panmoy **M.** to wcałnil, gdy nie tylko **Jo-**
 sam przez się doznawſzy Cudowney dobroczynności
 nád sobą samym, y nád Iasnie Oświeconą **X.** Mal-
 żonką swoią, tegoż Phœnixa sławę, deuotia swoią re-
 nowować, leca y Iasnie Wielmożne Domostwo Ich
MM. PP. Vtháńskich, Ich MM, PP. Danilowi-
czow, y innych wielu, do tegoż, iakoby do własnego
 swego officium, beatus iáto munere, pobudzić racyleś.

Moga się zdſiwnić, iako domowe, tak teſz poſtran-
 ne kraie

Tacit: in
 annal: 1.2.

ne kniie, wrodzoney W. X. M. w Domu OLGIRDO-
WICZOWSKIM, to iest Wielkich XX. Litenskich Cno-
cie. Moga się sádkniwíc, w vsługách Rzeczypospolitey,
po Pruskich, Vkninnych, y tym podobnych expedi-
ciách, wielkiey dziełności. Moga się sádkniwíc wy-
sokiemu w porádkách Senátorских rozsádkowi. Mo-
ga się sádkniwíc szczęśliwym w honorách sáwodom, ná
ktore W. X. M. od S. Pámieći Naijasnieyşego Kro-
lá Polskiego ZYGMUNTA III. w leciech ósmnastu wo-
kowány, zostales Pánem náprzod Bráclawskim, wnet
potym Pánem Kirowskim, trochá setrwanşy, Woie-
wodą Podolskim, á ná ten czas, ná Stolku Woiewo-
dstwa, vsiádlés Wołyńskiego. Moga się sádkniwíc
slawie Prádkow, nie tylko po rózných Stólkách Se-
nátorskich y Buławách Hetmáńskich świeqącey się,
ále też extra anni solisque vias, niemniey przez innych,
iáko przez slawnego onego Achilleśa Polskiego, RO-
MANA SÁNGVŞZKA Hetmaná W. X. L. Woiewodę
Bráclawskiego, zámeşioney, ktora, iáko Lampada
cursu, nie ius ná gonitwách Olympiiskich, ále ná Po-
lách Polskich W. X. M. sobie tradvam, iásnemi dzieł-
mi swoiemi illustrásti.

Lea ianie ták wysokim, y W. X. M. y domoştwa
wşytkiego, wyşey rzezonym prerogatiuom, iáko zná-
iomitey á práwie przesádnéy, ku temu Pánný Na-
świętszey, deuotiey W. X. M. dzievnie się Obrázowi.
Pożi-

Przedmowa.

Podmienia mego fundament wonyć sakładam

Sozom: *dicteriach: Pietas verus Imperij ornatus:...*

przst Tri- *Pietatis tituli sunt omnibus honoribus pulchriores.*

par: Plin:

1 3. Ep: 8.

Nabożeństwo, y pobożność, a zwłaszcza in alto positi, to są ozdoby wiekopomne: godne tytuły, ktoreby stilo aureo in libro vitæ wpisywane były.

Pijssimus

cultus O-

brazovy

X.I.M.

Ktora to W. X. M. Pána mego M. przeciw Obrázowi Chełmskiemu devotia, wotiwami różnemi, a że tak rzekę piernszemi, iako in processu patchit, jest oświadczona: ktora, hoynemi ialmużnami, to święte miejsce czestokroć opatruie: ktora to imię temu S. siednalá Obrázowi, że iako zgorzáły Phoenix, w slawie swoiey między ludźmi, odśywia.

Szczęśliwys Gdański Szottantie, szczęśliwys Polski Kámieniu, że Mátki Bożey Cudownemi szczyćicie się Obrázami. Przez ktore wam Iasnie O. X. ALEXANDER SANGVSZKO Woiewodá Wołyński, piernszą swą do nich devotią, piernszemi wotiwami, incomprehensibili iudicio Dei, ten iedyny skarb odkrył, że są cudownemi. Lecz y ty Ziemió Chełmska, nequam minima es in principibus Iuda, gdy tym stárożytnym obdarzona zdawna kleynotem, przez tegoż Iasnie O. X. piernszą tych czasow do niego devotią, bono omine, przyšley świátłości v ludźi, rozświecaš się
Alé do przedsięwziętey rzeczy (częm od niey nic niestra-

Przedmowa.

niestronił) to jest do W. X. M. Páná M. M. wracam się. Z tey takowey W. X. M. dewotiey, nie tylko one ulubiane Bogu, wychodzą zámysły, iż wśycentia tkich swoich possessyi, v bogie Zakony, y rozne ś. Mieysca, hæredes ex alle W. X. M. chceś stánowić; ale też y to Chelmskie, częścią ná Obraz Mátki Bożey, częścią ná krew Iasná y świątobliwą Olgurdowiczowską X. ALEXIVSZA SANGVUSZKA, w Chelmskiey Cerkwi całe wedlug traditiei odpoczywającego, pámiatając, Páńską swą hojnośćią vdárovát zámyslaś. Do czego Pan nawyższy dodający W. X. M. pobożne velle, zámolami wśytkich od W. X. M. vdárzonych, á nawięcey zám przyczyną Bogarodźcielki, ktorey honoru promotorem iesteś, niech dodáie szczęśliwe perficere.

Co wśytko powodem mi było, ábym W. X. M. zám Pátroná temu moiemu obral Phœnixowi. Weźże go tedy Iasnie O X. P. moy M. á zvlášća pod ten czas Phœnixa ná drzewie Krzyżowym spalonego, z popiołu śmierci y śmiertelności chwalebnie powstałego, weź pod protekcyą twoją: y, excitatus Patre Aenea, & auunculo Heçtore, Iasnie Oświeconych Pradków Inoicháffektem, hoc age, áby ten Phœnix przedtym obumárty, teraz ożyły, więcey á więcey v lúbi ożywał: penvień tego po niem będąc, że on od W. X. M. wślawiony, zám wolą y promocyą Phœnixa Boskiego smartnych powstałego.

B

wstałego.

Przedmowa

*nastalego, w wszelkiej flamy y w tym y w onym żywoćie
W. X. M. przymnoży.*

*Tak będąc z Phoenixem moim W. X. M. zaleco-
nym, długoletniego w błogosławieństwie Bożkim po-
życia, przed Maieństwem iego świętym, W. X. M.
Panu memu M. upraszam. w Chelmie. A. 1645.*

W. X. M. P. Mego Miłościwego.

Vniżony sługa w Chrystusie

IAKVB SVSZA Zakonu ś. Bafilego W.

Przedmowa do Czytelnika.

*OD samego zaraz początku na tym świętym miej-
scu życia y bycia mego, wstawiczne iakieś motus
albo natchnienia, ruszały serce moje, żebym kiedyż
tedyż, tęchobiaz na gorze położonę, iednákze nie-
wiadomości pokryciem zakrytę wystawił, na widok
świće: żebym ten święty Obraz Matki Bożey, nie
tylko starowiecznościę, ale y cudami wielce zaleco-
ny, wśytkim iednostaynie odkrył ludziom.*

*Y chociaż całym sercem tego natchnienia chwy-
tałem sie, (kroz bowiem tak miley y poważney pracy,
dla*

do Czytelka.

dla chwaly Boga wszechmogącego, y Naswietsey
 Mátki iego niechciałby sie podić. Jednak że nie
 spóte currētē, własnie iuz pedem bieżącego, zatrzy-
 mała samá iedyná starozytności niewiadomośc. Do-
 brze mowi Orátor, ó historij, iz iest testis temporum, Lib: de O-
 lux veritatis, vita memoria, Magistra vitæ, nuncia ve-
 ritate; Iz iest świadkiem czasow, światłem pra-
 wdy żywotem pamięci, mistrzynią żywota, postem
 starodawności. A że mi tey takowey Historiey, nie
 było y niemaß w reku, trudno przeto zgola y było y
 teraz iest, świadectwo dać onych czasow, światło
 wzniecić prawdy, żywot w martej pamięci ożywić, o
 byciu przestłych rzeczy nauczyć, poselstwo naostatku
 o starodawności, do terażnicy sych bludzi wyprawować,
 y powiadać skądby też był? od kogo malowany? kie-
 dy, y przez kogo do Chelme zanieiony ten Obraz
 Panny y Mátki Naswietsey.

Wprawdzie moge to twierdzić, że takie swia-
 tło Historij, tu przed tym kiedyś świeciło: wieć że to
 miejsce częścią rozmaitemi woynami, między Krol-
 mi Polskimi, y Xiązety Ruskiemi, iest spustoszone;
 częścią od Tatar kilka razy splundrowane; częścią
 od Wegrow czasu iednego, iest do szcetu wywroczone;
 niedziw ieśli iako przez te niepogody zagaßo. Ie-
 zeli bowiem przez sie samo, nihil permanet sub sole,
 na świecie niemaß statku, tym barziej, gdy przysta-
 pi in-

Eccl: c. 2.

v. 11.

Przedmowa

pi iniuria temporum, tedy y same skały vpáść musz.

Wiekie
znalaz
ności
Chalm-
skiej.

Iakoż y to same miysce przedsiwziete, nie zwy-
czionym zgola tego niestatku swiatowego jest Argu-
mentem. Poyzrzawszy bowiem, ná te muirow spro-
chbnialych ruiny, ná wáły potezne, ná fossy z skal wy-
kowáne, ná fundáméntá, y mury w ziemi wedlug
glosu ludzkiego, Cerkwie s. Bázylego Roku 1640.
w Auguście znalezione, oko same pokázuie, że kie-
dys ná tey swietey, y wysokiey gorze, coś bylo wyso-
kiego, y zacnego. Coz sie rzeknie, gdy potwieści
ludzkie, y niektore scripta, przy Cerkwi tey znay-
dujące sie, wważ sie? iz tu ná tey gorze pieć Cer-
kwi bylo, á przy nich okrom innych ozdób, budynkow,
y munitcey, Monásterz Meski, Monásterz Pánień-
ski; á nieprostego y pospolitego Mniskiego życia, ále
Skimnikow po Słowieńskay, to iest, owych Zakon-
nikow y Zakonniczek, ktorzy odłączeni od wsztykich
zabaw swiatowych, w milczeniu wstawicznym, Bo-
gomyslności gorájącey, y w ostrey żywota ściśłości.
Asceticè, iáko mowią, żyli? Gdy wważ sie ozdoby
samego Domu Bożego, y obrazu swietego, ná który
tak wiele Xiążąt nádawalo? Gdy wważy sie tak
wielu S. ludzi, ná tey gorze pomieszkánie, ciálnie-
ktorych nieskázitelność, y rozmaitych Xiążąt. y zna-
cznych ludzi, ná tym miysceu pogrzebionych, ledwo
wyliczona gromáda? Możemy mowić, z Dawidem s.

Mons

Mons in quo beneplacitum est Deo, habitare in eo. Psal: 67.
v. 17.
iz ten Chelm, ta gora, była gorą, na ktorey sie Bogu podobato mieszkac.

Wiec gdy w przeciww przed sie weźniemy, iz tak zacnych ciał pamiątką, pospolu z popiolem iest zagrzebiona; iz reliquiae one, prawie relictæ, y pod ziemią są zakryte, iz one owce rozumne, stada Páńskie go, iuz vszaly; iz one ozdoby Obrázu Bogarodzicielki, y samych domow Páńskich liczba niedolicza sie; iz Klafstory y budynki, mury, y municie, y wszelka wyfoka y gorna, gory tey ozdoba, nádol sie spuszcila, y zacičila. Naostatek, iz ten Phœnix s. Obraz Przebłogostawioney Mátki Rozey, potak wielu niepogodach, Srogi potak wielu spustoszeniach, y po samym nawet wielozar Chelrákim, a zwlaszcza, ostatnim ogniu, stráśnym wfsytkiego Chelma popiele, z vboga Cerkwią, iako koł w polu zostal: ze tez prawie samtu Diogenes, we dniu białym, zzapalona, człowieka y budynku iakiego sukaięc, nie naladby swiecę; tedy wezdrznowfsy, możemy mowic.

Fuimus Troes, fuit Ilium: & ingens

Gloria Teucrorum.

Bylismy, kwitnelismy, ale to wfsytke Krol wfsytkiego swiata popiol opánował. Widze zaiste, iz tylko sie tey gory reká Páńska, dla grzechow ludzkich dotnela, aono nie tylko fumigauit, zakurzyła sie, ale zaledwo

Virgil: Aene: lib: 2.

Psal: 103.

v. 22.

Virg: Aen: lib: 3.

Przedmowa.

Wing. An. 791. *miejscie oney, przed obliczem Pánskím znalazło się.*
Zgoła widze, Campos vbi Troia fuit.

Sap: 12.

v. 12.

W tey mierze iednak, kto z nás rzecze Pánu, quid fecisti? cóś uczynił? álbo kto się zastawi sádo-wi iego? iesli bowiem nikt nie może przyczytać Pá-nu iesli zginę narody, ktore on uczynił, dáleko mniey o tey máley rzeczy, może kto przeciw Pánu mruczeć. A przeto w tych y tákowycb rzeczác, tá iedyná jest vćiechá, z Augustynem s. trzymać y mowić one złote słowá, ktore sam czestokróć w spustošeniu Afriki, od Wandalow y Alanow, dla vćiechy swoiey zwyklwicz

Surius, ex

Possid: in

vita eius

August: 18

c. 29.

marwić: Non est magnus, magna putans, quod ca-dant ligna, lapides, & moriantur mortales. Tá iesť zgoła kondycia wšytkich rzeczy ná świecie, ginąć. A że to w przedwiecznym Consiliorum beneplaci-tum est Domino, Bogu stáło się lubo, y nam má być lubo. Mowi tenze Augustyn s. Optimus minister tuus est, qui non magis intuetur hoc á te audire, quod ipse voluerit, sed potius hoc velle, quod á te audierit. Ten iesť, prawi, naylepszym sługá twoim, ktory nie wiecey tego chce od ćiebie všlyšć, czego sam požáda, ále raczey tego chce požádać, co od ćiebie všlyšy.

Aug: con-

ses: lib: 10.

cap: 26.

1. Reg: 2.

v. 6. & 7.

Lecz tenze rzádcá Niebá y ziemié, ktory morti-ficat & vivificat, deducit ad inferos & reducit, paupe-rem facit & ditat, humiliat & subleuat: ktory, rzeke, vmarza, y ożywia, dowodzi do pieklá, y odwodzi, v-tak

bogiego czyni, y z bogaca, poniza y podwyższa: który
 tak dalece to miejsce święte z Obrazem poniżył, że
 też zaledwo niżej mogło iuż zstąpić: który tak dalece
 to miejsce popiołem obłokł, że też ledwo co w nim na
 popioł sposobnego zostało sie: iuż też ono z tego tak
 wielkiego ponizenia po niekąd wywyższa, z tego tak
 podlego popiołu Pbenixa odnawiającego sie, cudo-
 wnym sposobem wywodzi. Z Pbenixa w popioł obro-
 conego rodzi sie, według rożnych Authorow, roba-
 czek, z robaczka ptaszatko, z ptaszatka doskonały ptak ^{Pbeni-}
 Pbenix z martwych wstaje. Także z Pbenixa te- ^{xa rodze}
 go, tak zacnego niegdy miejsca, z Obrazá s. tak wy-
 soko niegdy latającego, stał sie był popioł; lecz iuż
 z popiołu wychodzi robaczek, że iuż znowu coś ży-
 wego, y żywotownego o tym świętym obrazie ludzie
 rozumieją: a z robaczka sie staje ptaszatko, gdy toż
 miejsce, w iakiejkolwiek ozdoby, iak w pierze nie
 doskonale odziewa sie. Y owsem z ptaszatka, chce ten
 Obraz Mátki Bożey, z miejscem tym, za łaską Bo-
 żą, y za przyczyną tężc Náswiętszey Bogarodzice,
 znowu sie wrocić do stałego Pbenixa.

Gdyż y przez te o sobie Historykie na świat
 wydána y cudowne dzieła swoie poniekąd mowiono,
 co sam Pan Bog przez Ieremiáša wyrzekł do Hie-
 rusalem od Chaldeczykow spustoszonego: będzie mi
 (to iest, to miejsce) sławą, y weselem, y chwałą y ra- ^{ler: 33. v. 9.}

do Czytelnika.

dość w całym narodzie, którzy wszystko dobre, które ja im uczynię, przez cuda, i łaski rozmaitym pokazane. Mamy także mocną nadzieję, iż za przyczyną przedziwnego Bogarodzicielki, według słów Pańskich, w tegoż Jeremiaśa także położonych: ięszcże słyszan będzie, na tym miejscu (które wy mówicie, że jest spustoszone) głos wesela, i głos radości, głos Oblubieńca (to jest Zbawiciela naszego,) i głos Oblubienicy (to jest, dusze iemu poświęconey,) głos mówiących: wyznawajcie Panu zastępów, bo dobry Pan, bo na wielki miłosierdzie jego: i przynoszących śluby w dom Pański. Mamy w Panu mocną nadzieję, iż iako tamże niżej stoi: ięszcże będzie na tym miejscu pustym, etc. mieszkanie. Pasterzów leczącey trzody. A dobrze tuś się w Panicy N. Pannie, mogę rzec z Dawidem ś. że ta góra, będzie znów góra, na ktorej się Bogu podoba mieszkać.

Ibid:

Ibidem.

Nie darmo to mówię, lecz następującym widzeniem potwierdzam; siódmy rok temu schodzi, iako jeden młodzieniaszek poczęty, do ś. Obrazu tego Cudownego widzieli, wielce nabożny, fałsem by namniey nie bawiący widzieli, w leciech dwudziestu coś nadto: widział krwawymi ten Obraz święty płaczęcy łzami, które, iakis Zakonnik, w habicie naszym chusteczką ocierał. Przez co Nasz święta Panna y Matka pokazała (vt pie credere fas est,) iż iuz sat lachrymis datum: iż iuz

ma się

Przedmowa.

ma sie po płaczu weselić, po starości odnawiać, ma sie po popiele ozywiać y zdobić, po unizeniu, ma sie wzgora podbiiać, y krasować.

Do tego wywyższenia y podbiiania sie wzgora, Indulgentia.
bystrolotnemu Obrazowi ś. skrzydła światobliwcy
Pamięci Najwyższy Pasterz Urban VIII. (ktory iako bonus & iustus Pastor sit in recordatione æterna) przydał, gdy za prośba Nawielebnicysego Iego M. O. Episkopa Chelmskiego Methodiusza Terleckiego Odpusty znamięte, na początku Roku 1644. mieyscu temu nadał: a Successor iego teraz nam szczęśliwie y światobliwie w niewinności y pokoju olicowym pauięcy Innocentius X. potwierdził. A mianowicie Ostarz Ostarz uprzywileiowany żaduśny, Odpusty Siedmiu żaduśny Ostarzow Kościoła Piotra ś. Odpust zupełny kaz. 7. Ostarzdemu spowiadaięcemu sie, y communicaięcemu, y narzom wiedzaięcemu to mieysce ś. y w nim za żgode PP. odpust zu Chrześciańskich, wykorzenienie Haresij, y wywyższenie pełny conie ś. Matki Cerkwie powsechney modlącemu sie; a dzien. to dwa razy na rok ktoregokolwiek dnia ktokolwiek uczyni. otrzyma. Iako syrzey w samym opiewa sie authentiku.

Przymnazię tego chwalebnege wywyższenia, Kości
Meczenn
nikow.
wsytkie całego ciała kości dwuch SS. Meczennikow y rozne inne znamienite reliquie, temu ś. mieyscu, od tegoż Oycza Naświatsego Urbana VIII. nada-

Przedmowa.

nadane, a od rzeczzonego Najwielebniejszego Jego
M.O. Episkopa Czelm: z Rzymu przywiezione.

A ze tego wywyższenia oczywiście sam Pan
Bog. y sama iakom rzekł Panna Przebłogosławiona
pożąda; do samey tego y miejsca, y Obrazu y cudow
naostatek jego, Historij przystąpię; abym przez to
samo, według blabego mego posse, przynamniey is-
kx słabę antygam d. I, temu Obrazowi światemu, do
tak słusney exaltacyey.

Lecz ponieważ rzekłem wyżej, że to miejsce,
przez częste nieśliżeśliwe niepogody, jest zniszczone
(com syroce wyżej wywodził) a z tym y światło
Historiey onim, jest iemi zagaszone: tedy iakow La-
birincie iakim, w ciemności niewiadomych rzeczy,
to sobie iedyno, za filum Ariadny biore, tym sie tylko
kontentuię, y kieruię, cokolwiek w pozostałych, sta-
rożytnych ksiąg naszych reliquiach znalazłem: a
nawiecy co z ludzi twiary godnych y siedziowych,
pamięci Przodków swoich od pulioru set lat, zasię-
giwaięcych wyczerpnąłem. Obieraięc raczey pro-
stę, choć niedostateczną w tym, y o tym szczęć sie
prawdę, a niżeli pozorowem iwiec nieśczyremi pstrzyć
sie farbami. Niegdy Pitagoras do siostry y mistrzy-
ni swoiey Themistoclei, w Thracycy Philozophiā
traduięcy, y historie piśęcy, w te słowa napisał:

Anton: de Magnopere te rogo, & per Deos obteltor immorta-

les, vt

do Czytelnika.

les, ut in scribendis Patriæ rebus veritatem ames, ne
videlicet: dulatione, aut mendacio opus ipsum con-
tamines: Oto cie, prawi, wielce prosze, y przez
Bogow nieśmiertelnych poprzyśięgam, abys w opi-
sowaniu Oczystych rzeczy, prawde miłowala: to jest,
abys pochlebstwem albo klamstwem dzieła samego
niepomazala. Y słusnie tak swa siostrze, y mistrzy-
nia exhortował Pitagoras, gdyż honestè factis veri-
tas sufficit; pocztwym dziełom, y rzeczom, okrom
prawdy, nietrzeba żadney przysady. Czego sie pil-
nie trzymaj, c, iuz do samey rzeczy przystepie.

Gueuam
in Horol:
Princip:
1. 2. c. 34.

Plin: 1. 7.
Ep: vlt.



APPROBATIO.

METHODIVSZ z Terła TERLECKI,
złaski Bożey y Stolicy Apostolskiej Episkop
Chełmski y Bełski, daię tę moją Attestacją, iż co-
kolwiek W. w Crystusie O. IAKVB SVSZA,
Zakonu S. Basilego Wielkiego, Pisma S. D. w
Xiążeczce *PHOENIX REDIVIVVS* na-
zwaney, o Obrazie Starożytnym Chełmskim
P. Naśw: przy Cerkwi Cathedralney Chełmskiej
znaydującym się, tudzież o Cudach jego, y in-
nych przy tym rzeczach napisał, nie szczyrey
prawdzie nie deroguie. Co dla lepszey wiary,
przy pieczęci własney, ręką swą podpisuie. Da-
tum in Residentia nostra. Martij 1. A.D. 1646.

Idem qui supra m. p.

IN NOMINE DOMINI

Amen.

Anno 1646. Die 22. Iulii.

CORAM Nobis Paulo Owłuczynski Episcopo
Ritus Græci Samborien: Coadiutore Præmysl:
Archimandritâ Kobrinen: &c. in certis pro tunc
Causis Illustriss: & Rndissimi D. Ioannis de Torres
ad Serenissimum & Potentissimum VLADI-
SLAVM IV. Poloniae & Sueciae Regem, Nun-
cij Apostolici, Commissario, ad instantiam Per-
illustris & Rndiss: D. Methodii de Terzo Terle-
cki Episcopi Chelm: & Belzen: Ritus Græci cum
S. Roman: E. Vniti, vti Loci ordinarij in causa in-
frascripta, specialiter delegato, & D. Ioanne Wa-
silkiewicz Sacra A. Apostolicâ Publico Notario,
Adm: Rnd: P. IACOBVS SVSZA Ord: D. Basilii
Magni S. Theol: D. Imaginem Sacratissimæ Vir-
ginis Maiestosam, antiquissimæ picturæ, iuxta
omnium vocem à D. Lucâ depictam, in tabula
lignea Cupressina, longitudinis & latitudinis, vt
supra in Historia, totam fuscam, in dextra manu
Iesvm Filium gestantem, quâ aureis, quâ argenteis
circumdatam laminis, velo reducto common-
stravit. In qua oculis nostris hæc signa siue vul-

C 3

nera

nera, à Tartaris (vt sub conscientia, se id à maioribus suis audiisse, ciues præsentés attestati sunt) antiquitùs inflicta intuiti sumus. Et inprimis vnum in sinistra gena pertusum, rotundum, & nõnihil latum: deinde duo in brachio sinistro, vti gladio scissa, tandem in dextræ manûs pollice sagittâ, vt videtur, transfossum, protuberans, & quasi in viua arbore, circumcirca excrescens, denique alibi perfossa. Adhæc de miraculorum eiusdem Diuæ Imaginis à Rñdo P. prædicto cõscriptorum gloria, in genere & specie testimonia sub iuramento deposuere. Adm: Rñd: Pater Andreas Wawrzychewicz Archipresbyter Chelmen: Ritûs G. Gregorius Sidorowicz Presbyter Sancti Nicolai Chelmenensis, plus minus septuagenarii, Spectabiles Conradus Zabirowicz Consul Chelmen: Gregorius Martyszkie-wicz Scabinus, circiter sexagenarii, & Hermolaus Babicz Octogenarius. Insuper ipse Admodum R. P. memoratus Iacobus Susza, cum R. Religioso Laurentio Kopciowski, eiusdem Ordin: super veritate eorundem miraculorum, quòd videlicet ex Mandato Rñdmi sui Episcopi memorati, à variis illa, sub iuramento receperint, & collegerint,

gerint, fideliterque ac indubitatè, atque sine vlla
falsitate in lucem extradere voluerint, corporale
iuramentum ad tactum Imaginis Christi Dñi
Cruci affixi præstiterunt. Acta sunt hæc in præ-
sentiâ Magnifici & Generosi D. Adami Pociej &
familix eius, aliorumque nobilium: & spectabi-
lium Basilii Harasimowicz Proconsulis, Zachariæ
Zukowicz Consulis Chelmen: Nicolai Kulzyk,
Stephani Borszczowka, antiquorum Consulum
Chelmen: nec non aliorum multorum sexûs v-
triusque fidelium, qui sub idem tempus, ad sacrum
Diuinum maius confluxerunt audiendum. In-
quorum fidem hanc nostram fidelem attestatio-
nem, manibus propriis subscriptam, Sigillis no-
stris communiuimus. Datum Chelma, ad Eccie-
siam R. G. tituli Natiuitatis V. B. A. Die vt supra.

*Paulus Oulaczynski, Epif. Sambor-
rien: Coadiutor Præmyslien:*

m. p.

Locus Sigilli.

Ego Ioannes Wasilkiewicz: S. A. Apostolicâ
Notarius Publicus, examinij & iuramentis de
præfata Sacra Imagine, & miraculis eius præsens,
de

de præmissis Iuridicè rogatus; hoc Instrumentum publicum subscripsi, meoque solito Signo signavi. De quo fidem facio.

Locq. Kijili. Idem qui supra. m. p.
Cum inscriptione. Norma Iustitiæ.

List I. M. X. Episkopa Chelmskiego, pisany do I. M. X. Scholaстика Zamoyskiego, Censura w teyze Materzey.

Admodum Rude DD. & Fr: Obseruandiss:

Iakom przedtym dał Attestacyę, de veritate miraculorum, Cudownego Obrázu Pánný N. Chelmskiego, tak y teraz, tym piśaniem moim do W. M. M. Pána y Brátá, idem praesto. O impedimentách więc niektorych zrozumianwszy, vmyslnie zaśyłem I. M. X. Sámbořskiego, Coadiutorá Przemyřskiego nášego, aby przed nim, y przed Piśarzem przysięgłym, iako W. O. Námiestnik moy, z drugiemí Duchownemí, tak teź y obywatele Miásta Chelm: iuramentis comprobarent, co się w Druk o tym świętym podáie Obrázie. Iakož in praesentia multitudinis magnæ, vtriusqne sexûs, publicè, w Cerkwi, tq opus peractum est: aby locus wátplinościom, y żadney nie-



niepewności non esset. Teraz nic mi nie zostaje,
tylko prosić W. m^ogo M. P. iako Censora Libro-
rum, z Druku Akademiei tamteżney wychodzą-
cych, abyś z łaski swej, iako naprędkę to opus re-
motis omnibus remoris rozkazał drukować. Przy
usługach moich za tę łaskę Panna Nasz: Ws^{ci}.
remunerabitur. A na ten czas miłości Brater-
skiej W. M. M. M. P. salecam się pilnie.

Datum, w Chelmie, Die 1. Augusti A. 1646.

Adm: R. D. V.

Studioſſ: Seruitor in Christo
ac Confrater

Methodius Terlecki de Terſo
Episc: Chelms: & Belzen: m.p.

Apprd.



A P P R O B A T I O.

QUæ de peruetusta Imagine Beatæ Mariæ Virginis in Ecclesia, Ritûs Græci Chelmenſi, ſub titulo *Phœnicis Rediuiui*, ex traditionibus, Scripturis antiquis Sclauonicis, & experientia in ipſa quotidianâ, per iuramenta, literas, & diuerſa teſtimonia excerpta, ac comprobata, Adm: R. P. Iacobus Suſza S. Theol: D. Ordinis S. Baſilii Magni profeſſus ſcriptis conſignauit, veritati non eſſe contraria iudico: & Authoritate Illuſtriſſimi ac Rûdiſſ: STANISLAI à BUZYNIN PſTROKONSKI, Lociordinarii Chelmen: vt lucem aſpiciant ex prælo publicam, concedo. Zamosc: 6. Auguſti 1646.

*Andreas Klopocki S. Theol: D.
Scholaſticus Zamosc: Præpoſitus
Tarnograd: S. R. M. Secret.
Librorum in Diœceſi Chelmen:
Cenſor. m. p.*

HISTORIA

O Chełmie, y Chełmskiey ziemi.
 O Cerkwi Kathedralney Chełm:
 O Obrazie cudownym P. Naśw.
 Y o Nabożenstwie przeszłych wie-
 kow do niego.

CZĘŚC PIERWSZA.

Rozdział I.

O Chełmie y Chełmskiey Ziemi.



Łos iest ludzki, iż to miy sce, gdzie te-
 ras Cerkiew stoi lasem sárosto bylo, a
 miasto na polách, ku słupowi murowa-
 nemu tuż pod Chełmem stojacemu, ida-
 cych, leżało: ku temu, iż dołem tym który od Okso-
 wa, solwárku miejskiego, y pol. Serebryskich idąc,
 minowşy Zamkowy solwárek teraz miasta samego
 C 3

zakraia, rzeká Dárca plynęła. *Leć pomieważ,* breues & mutabiles vices rerum sunt; *zá czasy* odmien-
 nemi, wšytko się odmieniło. *Wysie czony* las nie
 tylko ludźiom, ale też *Cerkwi,* ná tey górze zbudová-
 ney, zá *Chrześciánstvá* vstąpił. *Miásto* zaś, tu góbie
 teraz ieść, przeniósł się. *Rzeká* ná dostatek lubo s wo-
 li *Bożey* miexce *šwe* odmieniła, lochámi podźie-
 mnemi dokádkolwiek wpádájac, według ktorey *E-*
 záiáš *przepowiedział* *Aegyptowi,* nudabitur alueus
 riui à fonte suo: obnaży się *łóżyško* potokowe od ſto-
 ku *šwego:* lubo też z *gusłow,* iáko powiádájac, niekto-
 rey *Xiężny* *Ruskiy* *boleiaczy,* y *syná* *šwego,* ktory
 w tey *reće* był *vtongł* *šukájaczy,* iákožkolwiek zá-
 ginęła. *Co* oštátnie *choć* áby zdáło się być komu
fabula *šine* *capite,* iáko *mowiá:* *przećie* *iednáć* *že* *gu-*
šlá (*ktoremi* *się* *te* *kráie* *zá* *pogáństvá* *áż* *nádder*
paraly) z *dopuszczenia* *Bożego,* *wiele* *mogá,* *podo-*
bieńštvá *y* *wiáry,* *ponieć* *qđ* *nie* *tráći.* *Ktorego* *zá-*
ginienia *řeki,* *podźie* *mne* *poniki* *y* *przepáści,* *y* *bes-*
denne *leźiorá;* *w* *niektorych* *Ziemi* *Chełmskiy* *miej-*
šcách *pošviadcájac.* *Náđ* *to* *y* *šamá* *wielká* *vlicá*
Chełmská *ku* *młynowi* *idáćá,* *teras* *rožná* *máteriá*
šátá *á* *mowaná,* *á* *kiedyś* *przepáści* *pełná,* (*iáko* *o* *tym*
wšy *šcy* *twierdzą*) *y* *inne* *pod* *Chełmskie* *bagnište* *miej-*
šcá, *iá* *kymśi* *západley* *řeki* *šá* *znákiem.*

Chełmem *więć* *to* *miejšce* *z* *miástem* *od* *tego* *wy-*
niošle-

niostego pągorka, który się sowie po Słowiańsku Cholm, iest nazwane. Ktora też denominatia, y sąmy Trakt Chełmski, Chełmską nazywá Ziemią. A ktoby Chełmowi był początkiem, o tym iest altum silentium, nie mamy ni litery: (nác dla tego, że te narody żadney literatury nie umieli y niemieli: y ięśli co o nim na piśmie było pewnego, przez ustáwiczne wojny zaginęło.

§ II.

Więc przecię, w jakimby pierzu teraz był, iáko sam Chełm, tak y Ziemia Chełmská, słusna iest wyssowie. Wsytkie miásto, z Zamkiem, Cerkwią Cathedralną, y Monásterem, leży ná górze skalistej, z ktorey ná rożnych mieyscách, iusz kretę po wsytkiej Koronie záleconá, iusz wápno bárzo dobre, iusz sąmy káwień do murów sposobny, wylámuie. Powietrzem wielce zdrowym y wesółym od Boga iest obdárzone: lez ogniem częstym, y niektolemi ciężárniámi, niemálo zniszczone. Rzeczkę Vhor z krynic sebraná, ná ktorey są Stawy y młyny, ma ná záchodzie, ad radicem montis plynáca. Zamek z budynkami swemi; Cerkiew Cathedralna, gdzie iest Obraz Mátki Bożey cudowny, Dom Episkopski, y Monáster od Przewielebnego w Boże Ięgo M. O. Episkopa Chełmskiego Methodiusá Terleckiego, świeżo po ogniu wystáwione, kiedy by ięszce accessorio aliquo artificiali, iáko przyrodkoná muniycą gorną, y

wálami, dosyć wysoko zdawna sypánemi bszycą się
 munirentur, wielomby fortecom przodkowały. **Zie-**
 miá lepak Chełmská, od Cholmu, to jest od gory wy-
 niosley práwie jest gorná, wynioslá, y zálecenia wiel-
 ce godna. Ieżeli bonwem z dołu zpoyszysz ná gory,
 ná niectomych miyscách lásami obtocone iáko wid-
 nek wiig: Ieżeli z gor zpoyszysz ná rowne, wyprá-
 wne, y rozložyste polá, okiem nie doyszysz iey sero-
 kiej wesołści: ieżeli wważysz iey, żyżność, miáno-
 wicie pšeniczne wrodzáie, rzádkiej inney ziemi wstę-
 puie: poyđiešli do wodotočných potokow, żywią-
 cych zdroiow, leżących Stawow, głębokich iešior,
 rzek portowych, łák wesołych, lásow gestych; záiste
 Ziemiá Chełmská, potokámi plynie, zdroiámi żyie,
 stawámi obfituie, iešiorámi slynie, rzekámi Bugiem
 y Wieprzem do Gdąńská; Prypecyá y Turia w Pole-
 skie dálše knie, do Dniepru, swoie dostátki plawi,
 łákámi náostátek y lásámi dostátnie y ozdobnie o-
 krywa się.

Ná sámą tylko Lubomšczyzne y Rátensczyzne
 w Ziemi Chełmskiej będącá; okiem rzućiwšy, re-
 knieš, że Ziemia Chełmská, w bydlo, drzewo, šwierz,
 futrá, ryby, miody, nábiały, y inne dobrá ziemi oplywa.

Niemniej teš Miášty, iáko to Chełmem, Krásnym
 stawem, Hrubiešowem, Rátnem, Lubomlem, Tar-
 nogurá, y tak wielá Starostw, iáko wielá miášt
 bszyci się.

Staszyci

y Chełmskiey Ziemi.

Szczyt się innemu gęstemi Miąsty y Miasteczka-
mi, częścią swoimi, częścią przyległemi, w których Ozdoby
dostatki swoje exoneruiac, samą łatwo bogacie. Chel-
m-
Wzbrasa się Forteca Zamoyńska, Królestwowska, Księż-
kańska, Krupska, y innemi. Zdobi się star na A ziemię,
kademią Zamoyńską; Naukami acz mnięszemi
Chelmskiemi od Naywielebnięszego w Boże Ięgo
M. O. Episkopa Chelmskiego Methodiusza Ter-
leckiego założonemi, od Zakonnikow S. Basilego
Wielkiego, w Roku 1628. założonemi, od Naięśnie-
szego Króla Polskiego WŁADISŁAWA IV. Bęszli-
wie nam panuiącego, w Roku 1639. vpzynięcionę-
nemi, od Naięszszego Vibana VIII. w Roku 1644.
stwierdonemi. Zdobi się Stołkiem Senatorским Bisku-
pstwem Chelmskiego, na którym teraz s R O Z Y B u-
szęńskiey nie tylko krwią wysokiey y pzenięszey Se-
natorskiey Familiey, lecz y męszenska purpura, w
Woyciechách y Wernerach ozdobioney, jaśnie Pse-
nie ebny I. M. X Stanisław Pstrokoński, wychodzą-
cy, a Naięszsz: Króla WŁADISŁAWA IV. a Confes-
sionibus będący, świętobliwie krąsuie się. Zdobi się
na koniec Kąstellanią Chelmską, y Episkopstwem
Chelmskim, w iedności Świętey od wielu set lat,
znaydującym się.

§ III.

Poyrzawszy lepak na berckie pola, wolney Szła-
D dty

Historia o Chełmie

chty Chełmskiey, *uzbroione wolnością, trwożę się o-
nych liabę, sacność, swiebodę, dostatki, culpâ dete-
rere ingenij, mało dowcipnym ograniaczyć piorem.*
*To tylko, iakoby, in nuce m Iliadem, w subtelny cir-
kul zawięram. Ze w Chełmskiey Ziemi, y możne
y meżne, y sacne, y dostatnie, y rodowite, y stároży-
tne familie trudno wyliczyć. Lecz daleko więtsza
remore mnie w wyliczaniu, daleko więtsza sławę,
tey gorze w wysłowieniu, znajdujące się przy niej,
y w niej gorne domy przynoszą Senatorskie. Albo-
wiem nie już tylko świętemu Ierzemu na Smoká za-
wždy uzbraia, ale y Pánu Polskiemu na Turcayná,*

*X. Zastay inne z nim nieprzyiacioły, nie dawno uzbraiał ko-
wscy. nia do boiu, na tey gorze, na tym Chełmskim polu,
Koniustwem Koronnym trochą przed tym, a teraz
Woiewodstwem Sędomirskim dom ozdobiony Ia-
śnie 00. XX. z Ostrogá Zaslawskich. Od Woie-
wodstwa Kiion'skiego bitno przeciw Tátárom w scho-
dkę, ale aż na tę gorę z pokojem zachodzą, Iasne y
Wielmożne Xieżyce, y gwiazdy Tybskie wiczowskie.*

Tybskie-
wiczowie

*Krásuia się na tey gorze krwawą cnota, y Woiewo-
dą na Rusi, słałą Suadą y Palladą sławne Ianiny,
y Pola, w bitnych Polskich polách, Iasnie Wielmo-
żnych Ich MM. PP. Sobieskich. Uganiáia się s*

Sobiescy

*Sanzu nieśmiertelną na tym Chełmie sławą, Senatoruią
Szkowie. rostopną na Woiewodstwie Wolyńskim dzielnością*

w Li-

y Chelmskiey Ziemi.

w Littenſkim y z Littenſkim Xięſtwem wrodzona
 Pogonie Iasnie OO. XX. Sanguſzkow, Olgirdowiczow. Oſwiecają tę gorę, z Pańſtwem Krakowſkim ^{Koniec-}
 y Bulawa Hetmańska ſpokrewnione a z Woiewo- ^{polſcy.}
 dſtwem Bełſkim złączone, waleczney Podkowy, y
 pobożnego Krzyſa iasne promienie Iasnie Wiel-
 możnych Ich MM. PP. Koniecpolſkich. Cieką
 właſnie na ſamey tey gorze, byſtre w mądroſci, wiel- ^{Gorayſcy}
 kie w ſlawie, trzy Rzeki, kleynotu Korczaków, z Iá-
 ſnie Wielmożną Kaſtellanią Ich MM. PP. Goray-
ſkich. Wſpierają tę gorę, mądre y dzielne, Iasney ^{Opalin-}
 Wielmożne Laſki Małſbalkowskie, znaydujące ſię ^{ſcy.}
 w Łożkach ſlawnych Ich MM. PP. Opalińſkich.
 Wysoką y wielką tę gorę, wyſokie y wielkie Koron- ^{Oſſoliń-}
 ne ſtwierdzą Pieczęci, mądroſcią, cnotą, y ſlawą ^{ſcy.}
 Iasnych y Wielmożnych Toporaykow, Ich MM. ^{ſcy.}
 PP. Oſſalińſkich. W Wielmożności ſwoiey ſtrá-
 ſne nieprzyaciółom Strzály, a w Iáſności ſwoiey z nie- ^{Danilo-}
 bioſami bratające ſię, Gwiazdy y Mieſiace, Ich ^{wizomie}
 MM. PP. Danilowiczow, y pod dſi dzień w teyże
 gorze Skarbia. Wylegają ſię na tey gorze, y iuż
 nie ſwoie, lecz nieprzyacielskie targaią drzenkami ^{Zamoy-}
 ielitą, a na nich ſiebie, miłoſcią Oycyſzny palą ^{ſcy.}
 ſłanne z Hetmanow y Kancelerow Phoenixy,
 Ich MM. PP. Zamoyſkich. Owo zgola
 niezblądziſ, ieżeli Ziemię Chelmską ná-
 zowieſ

O Chelmie

zowieß gniazdem Senátorow, y Heroow.

Felix prole virum

Læta Deum partu, centum complexa nepotes,
Omnes Cœlicolas, omnes supera alta tenentes.

§ IV.

Stupy
pod Chelmem.

Częste bywają pytania różnych, co by też to są
Wieże, albo stupy, były, ieden pod Chelmem, a dru-
gi w mili od Chelma, we Wsi Stolpiu, tak od stupá
sámego, tym samym náđ Wież dawnieyszego, ná-
zwány? Oczym niewieǳąc, a ludzkiej niewiádo-
mości ráǳąc, przez dlugi czas, v ludzi sęǳmych, iá-
ko w Chelmie, tak we Wsi Stolpiu zdawna mießká-
jących badałem się. Naprsod tedy tom z nich wy-
rozumiał, iż to iákieś propugnacula były. Lecz nie
wielkie propugnacula s iedney y drugiey wieży,
tak daleko od siebie wzáiem oddaloney. Chybá
pono, co inßego przy tych ießsze stupách, lubo wie-
żách kiedyś było, a zá czasy vstájącemi, vstało. Iákoż
to twierǳą o Stupie Stolpskim, iż ich oraz było cete-
ry, a ná nich pałac, lubo Zameczek był wystawiony:
ktory ná partym od iákiegoś nieprzyiáciela, z wálow
między Weresieckiemy y Stolpskiem rolámi, y teraz
będących, ießt znießiony. Co żeby nam iákießkol-
wiek do wiaży podobieństwo podało, żem wáły
wßpomniáć. w krotce one opiße.

Wáły.

Są te wáły dwá, ná zeczonym mieyscu, ieden w drugim
a nie máłym spaciem od siebie odládo r. c; s k 1 1.

y Chełmskię Ziemi.

glązu, y ziemi vsymone, y iuż nie tylko mchem, leż y ląsem od wielu set lat zárosłe, tak dálece, że też w nich sámych stárych dębów sprochniałe pnie znayduią się: a idą obadwá w cirkul, ná niektorych miejscách wstáturę człowieka, ieżeli nie więcey wysokie: Rzeczonemu niegdý Zamkowi, teraznieysßemu iednemu słupowi, è diametro polożone.

Drugich lepak ieść zdanie, że te wieże były Bal-Balwo-wochwálne iákies, álbo kaplice Bogow Pogańskich, chwalszławsza ná miejscách, iáko pod Chełmem, tak wnie Po-
Stolpia Krynicsnych. Co też nie bez fundámentu gáńskie. głośi się: ydýż przešla stárożytność, ná krynicach y zdrojách, często swoje Bogi wenerowála, y respon-
sa o rzeczách wátpliwych brúła. Tak twierdzi o tym między innemi Poeta, gdy piše o Krolu Látinuszcie, odpowieđi Bogow strony Lauinij Cory, y wido-
doku iednego przy niey, badájącym się.

At rex sollicitus monstris, oracula Fauni
Fatidici Genitoris adit: Lucolque sub alta
Consultit Albunea, Nemorum quæ maxima sacro
Fonte sonat, saxamq; exhalat opaca Mephitim.
Hinc Italæ gentes, omnisque Oenotria tellus,
In dubiis responsa petunt.

Virg:
Aeneidę.

Co Polak wyłóżył:

Temi dżitwy wzruszony sam Krol wnet w tę mierze
Do Proroctw Faunowych Oycowskię się wzbierze

Andreas
Kochano-
uius.

A wleście Alboneykim prorocstwá sie rádzi,
 Ktory wielki sumisty przez sie zdroy prowadzi,
 Puszczając iemprze ciemność drzewa, ciefski smrody
 Stamtąd y Oenotria, y Włoskie narody.

W swoich wprzplywych sprawách odpowiedzi máją.

Náostatek inni to twierdzą, iż po rozdzieleniu
 Państw Ruskich, od pierwszych trzech Xiążąt w sę-
 tkiey Rusi, rzeczonych Kii, Szczek, Chorin, te kraie
 dostały się Szczekowi, ktory kochając się w zwierzu,
 y myślniństwach, te stupy w lasách y pułstyniách mię-
 dzy takowemi, wystawił źnoddłami, áby się ze zwier-
 zá do wody przychodzącego delectował. Y iakoby,
 tenże kápliczkę sobie Pogańską, nie dáleko Stolpia
 Wsi, przy kilku podgorą krynicách smurował. Kto-
 ra potym, według glosu ludzkiego, następuiący Chrze-
 śćianie, obroćili w Cerkiew y teraz nazwaną S. Sal-
 uatoris, álbo z Słowieńską, Świętego Spasá; przy kto-
 rey iest y Folwárek nie wielki: zowie się zaś to miey-
 sce, y po dziś dzień Monásterem, że tam kiedyś Kla-
 stor Zakonnikow náš, ch przy dostátniejszych był
 dobrách. Z Krynic więc pomienionych iedna, luba
 dla zasług iákich bogoboynych ludzi, ná tym mieyscu,
 przed cásy Bogu holduiących, lubo samá przez się, tak
 zdrową ma wodę, że iedney znaczney Mieszcze
 Chełmskiey; á potym iednemu Mieszczaninowi także
 Chełmskiemu, com dowodnie slysał, ná oczynielce
 upadłym, w zrok nápráwiłá.

Ned

y Chełmskiej Ziemi.

Nád to iešće poniekađ, y z tego dochodę, że to mieysce Szczękone było, iż od niepomych wiekon, lásek y gory, nád tym Folwárkiem S. Spasa idące, násywał się Szczękotem, albo Szczękánicą; podájąc nieco do wyrozumienia, że iákoby od Szczęká, swoią wywodę denominácią.

To o tych słupách pod Chełmskich káždemu przełożynšy Czytelnikowi, *resc samą in æquilibrio*, do wważenia sáwiešam, á do inney przedsięwziętey pośpiešam się pracy.

Rozdział II.

O Cerkwi Cathedrálney Chełm:

Co się tyče Cerkwi, powiádáią ci ktorzy z ksiąg dawnych Lubomlskich pergámenowych, przy Cer-Fundakwi S. Ierzego będących wyčerpneli, że Cerkiewtar Cerkwá Wielkie Xiąże Ruskie Włodzimierz, tegoż času, kwi. gdy y po innych mieyscácbrozmaíte domy Boše, buduíe, y funduíe, postanowił. Iákož wiele twierdę, że tá Cerkiew ná šiodme što lat postępuie. Czego sá-málicsbá, ná sklepieniu málowányim Roku Tysiącnego piernšego, po Grecku nápisána, przy prnwym filáru będąca, á od dawnošci iuž zbutwiała, može być nie máłym dowodem. Ba y mury štarodawne, iáko s

ołowu.

ołowu lite, nic inšego tylko starodawność opowiadają. Lecz y stąd, tey starodawności argument biorę, że tenże musiał tę Cerkiew murować, który te wszystkie Wały prawie odważną potęgą, z Zamkiem postanowił, y onę samą wałami okrążywszy, Zamkowi przyłączył. Oczym chociaż do nas prawie ne tenuis perlabitur aura, ani litery nie salatur, iednak że to, sen sytkiem, v ktorých się ieno pytać

Cerkiew noglem, trzymam, że nie od kogo, tylko od Włodzimierza, według Cromera, w Roku 980. według kto fun-drugich w Roku 990. a według niektórych innych w Roku 1000. okrzyzonego, który te miejsce za wysokie chciał mieć, propugnaculū. A stąd mocna twierdza powstaie, że od Włodzimierza ta Cerkiew, jest zmurowana, gdyż iakom rzekł, rok tyśiącny pierny na sklepieniu starodawno malowanymi jest napisany.

§ II.

Cerkiew Toż iako rzeklbym, y o drugiey Cerkwie S. Basi i. Basyl. lego W. według powieści ludzkich, nazwaney, że tegoś miała fundatorą, przy ktorey, nasze kiedyś Zakonnicki Bogu służyły: Lecz od Węgrów żołdu w Prusiech od Polaków zatrzymanego, dopominających się, wyvrocona, y sad napotym, za pamięci iestże żyjących ludzi, na swych zagrzebionych od ruin fundamentach nosiła. Aż też po wyschlým iadzie w lat koło śesćdzieśiąt, terasniey sy Przewie-
lebny

lebny w Bogu I. MO. Episkop Chelmski, y Belski Me-
 tbodiuß Terlecki Roku 1640. dodawşy sumptu,
 y wlaſnie alcam fortunæ tentuiac, iakoby sub cine-
 ribus ignem, pod wálinámi y ruinámi leżące, tey
 Cerkwie odkrył fundámentá, z poćiechą z rzecy stá-
 rodawnych, wynikáiącą. Gdzie też y dwuch ćiał,
 pogrzebionych, y w proch obroconych, sáme też ko-
 ści sprochniale znależione, rzecz nam pewnieyşą
 uczynily, iż na tym miejscu nie bylo nic Pogańſkiego,
 ale Chreścianańskiego. Nie bylo bowiem, we zwy-
 czaiu v Pogan ćiałá w swoich Balwochwálskich
 grześć Kościolách.

§ III.

Wiele też innych jest po rożnych miejscách, w
 ziemi ná tym Monáſtyru murów; ktore iáſną nam
 rzeczy ginących zoſtaly pamiątką. Toć to jest,
 co Orátor Scythyiſki wielkiemu wyrzekł Alexán-
 drowi: quid Tu? ignoras arbores magnas diu cre-
 ſcere, vná horá extirpari? Coż Ty prawi? nie-
 wieş, iż wielkie drzewá dlugo roſtą, á w iedney go-
 dzinie wykorseniáią ſię? Y niżey: Leo quoque
 aliquando minimarum auium pabulum fit; & fer-
 rum rubigo consumit. Lew też drugdy małych
 ptaşat zoſtaie pokármem: á żelázo rżá tráwi.
 Lecz y ono wielkiego Kráſomowce pięknie náşym,
 y w ſelkim innym ſuży ruinom: nihil eſt opere aut

Curtius
1. 7. c. 22.

ibidem.

Cic: pro

M. Mar-
cellus

manufactum, quod aliquando non conficiat, aut eō-
sumat vetustas. *Niemáß śadnego dzieła ręka
śmiertelną utworzonego, ktoregoby kiedyżkolwiek
nie sepsowała, ábo niestrawiła śtarodawność. Więc
gdy ieście do wstanaiącey śtarodawności, przystą-
pią iákie casus, tedy wśytkie rzeczy muszą się dekli-
nować. Co się y z tym miejscem sstało, gdyż po-
minąwszy dawne ozdoby, po onym zamknieniu jwo-
im (ktore za pamięci terażnieyśch ludźi było) za
nieścześnie wśytkiego Chełmá káśnią, á práwie rę-
ką Boską nawiedziącą, wśytko á wśytko wygo-
rzało, z cudownym Cerkwie śamey pozostaniem. O
cym niżej; á teraz ulteriozem pertextoćam, rzecz
przedsięwziętą kończę.*

ROZDZIAŁ III.

O Obrazie cudotwornym Chełm-
skim.

§ I.

O Obrazie Chełmskim, tá ieść nieodmienna lu-
dzka powieść, z Xiąg śtarodawnych Ślawień-
skich wyczerpniona, iż ten Obraz świąty od Luka-
śa świątego ieść malowanym. Ktorą powieść, to
śámo śtwierdza, gdyż inśwym obrazom malowania
Lukaśa

Lukaśá s. ieŝt podobnym. A przytym poŝanowánia godná ŝwojá ŝtárodawnoŝciá, wiáry nam dodáie, ŝe ŝię tátráditia z prawdá nie omiia. Ná d to wynikáiacá z niego Maieŝtas, y káŝdego nań pátrzącego ŝtráchem przenikáiacá, to trzymáć nam poniekd rá dŝi. Ná koniec inne teŝ racye, ktore ŝię niŝey w opiso waniu tegoŝ ŝamego poloŝá Obrázu, do wierzenia bę dą powodem.

§ II.

Iákim więc ŝpoŝobem ten kleynot d. Chel má sá wital, tá ieŝt, wedlug ŝe dŝinewego glosu, luŝi niepo deyrzánych y pamieć Oycow ŝwoich wznowiáiacych origo, iŝ go poŝpołu z drugimi ŝkárbámi y kleynotámi duchownemi z Konŝtántinopolá od Græckich Ceŝáron, z oŝtawŝy Chreŝćianinem, iá koby w poŝagu wynioŝl Xiáŝe Wlo dŝiemierz Bazyli ná Chreŝcie miánowány. Wŝpomina ogulem o tych ŝbawiennych kleynotách, tákim ŝpoŝobem wŝietych Dlugo ŝ y inni Hiŝtorikowie, z ktorych niewiem iákim Boŝkim ŝrzą dzeniem Obráŝ Saluatora, ná tym mieyŝcu gó ŝie teraz ŝolwark S. Saluatoris, álbo S. Spaŝá (mowiac z ŝlowieńŝká) pod Chelmem, z málá, leá ŝtárodawná Cerkiewká muro wáná ŝtoi, poŝtánowil. A ŝe ten ŝ. Obráŝ by ł ná tym mieyŝcu, w ŝmianka ieŝt o nim w fundácyey wioŝki Pokrowy, y Románowicá ktora Xiáŝe Ruŝkie Lew Waŝil-

kowia Synowice, a według Bielskiego w Roku 1262. Syn Daniela Króla Ruskiego uczynił do Cerkwi y Obrazu Panny Naświętszey Chelmskiej.

Innemi zaś kleynotami, krzyżá S. y kości świętych reliquiámi, y obrazámi, niemniey irse mieyscá Káthedr Episkopskich, y Domow Bożych, iáko teź mianowicie Belskie y Chelmskie, Obrazámi Panny Przebłogosławioney, iáko Wieżámi Dawidowemi, z ktorych tysiące tarzawiszą, tenże X. Włodzimierz ozdobił, y umocnił.

Andreas Goldono Panny Częstochon skim, w Roku 1639. wydaná, vvski c. 6. iakoby go X. Ruskie Lew fundátor Lwová, vpro-
 Hist: Cza sil v Károlá Wielkiego Cesará záchodniego pod Rok
 flocho. Páński 800. zá času Leská III. n porzádku Xię-
 żat y Monárchow Polskich Siodmego ięscie Pogániná, y do Belsá záprowadził, y iakoby tam wię-
 cey niź pięć set lat byl chowány. Co záiste, pace
 authoris, y cum demissione rzekşy z istotą sámą
 zgođić się nie może. Gdyż naprsod żadnego Lwá
 nieczytamy przed Włodzimierzem Wielkim X. Ru-
 skim, ktory Ruś nie co przed samym Tysięcny m ro-
 kiem po Chrystusie Pánie okrcił. A zá tym iá-
 ko żadnego Chrześcianiná Xięściá, á pogotowiu
 Lwá X. nie bylo ná ten czas w Ruši. Tak teź, tak
 zacnego kleynotu, nie mogli żaden Pogánin od Káro-
 lá tego

ła tego prosić. *Druga, że ten Lew co Lwow fundował, żył za czasu Bolesława wstydlivego, y Leśka Czarnego; onego 27. a tego 28. w porządku Xięsat Polskich, a począł panować około Roku Páńskiego 1230. ktorego też Leśko Czarny kilkakróć zwoiował, y wielkie korzyści w Rusi pobrał. A za tym Błogosławionego Obrázu Częstochowskiego, od Karolá W. żyjąc po nim, máło nie w pięć set lat, nigdy niebrał; ale iuż ten s. Obraz w Belzie residował, z Grecyey, iákom wyżej rzekl, z innemi Duchownemi kleynotámi w poságu od Włodzimierzá, lubo też od kogo innego iákimkolwiek sposóbem wzięty, y ná to mieysce záprowadzony.*

Ale się wróciájąc do przedsięwziętocy máteryey: z woli Bożey ludzkie grzechy káraczey pomienionego Zbáwicielowego Obrázu Tátárowie nas, y to mieysce S. Saluatoris oktorym wyżej, pozbanili. Belzski Obraz Pánnny y Mátki Bożey, od Polakow wzięty, światłą gurę Częstochowską, y podńs dzień, z wciehá Narodow rozświeca. Chelmská, náóstátek Pánná, niesłycháne práwie przetrwanysy spustošenia, iedurná iedyná temuż póciehá zostála Chelmonwi.

O drugich prezacnych od Włodzimierzá zániešionych do Rusi ozdobách, rożnym wiadomo, że oney teraz rozmaíte zdobia mieyscá. A że opuścá in-

ße, Smoleńsk, Nowogrodek Littenſki, Włodzimierz
 Wałyński (okrom nie dawno wſtawionych álboli
 zidwionych, w Wilnie, w Mińsku, w Zyrowicach,
 Włodzimierzu, Cserci, Puſtyńkach, Dermaniu
 Cudownych Panny Naſwiętſzey Obrazow) Krzyżá
 ſ. drzewem, y známienitemi Iana ſ. Krzciciela, Ba-
 zylego Wielkiego, Theodora Męczenniká, y innemi
 reliquiámi uzbriaiają ſię. Przy Káthedrze więc
 Przemysłſkiej, nie dawno zacni y ſwiętoblivi ludkie
 (od ktorychem ſam ſłyſał) oazymá ſwemi kleynot
 nadroſſzey Krwie Zbawiciela Naſzego w ſzYRO-
 złotey pieczęci Xiążęcey wiđieli. Lecz wielce
 obawiam ſię, aby czáſu ſwieżey á krwáwey Prze-
 myſłſkiej Trágediey, gdy blisko zeſtly Diſunit
 Cathedrę Iego Mſci O. Episkopátámeznego, kto-
 rego honoris & amplitudinis ergo nominatum eſſe
 velim, Iego Mſci O. Athanázego Krupeckiego, czło-
 wieká niemniey w leciech iáko w cnoćie ſtałego, o-
 pánował, aby rękę ten ták Boſki, z innemi Cerkwie
 támtey nie záginął kleynotámi. To ſię ná to przyto-
 cyło, iż Xiąże Ruſkie Włodzimierz wiele Skárbon
 Duchownych z Konſtántinopolá wywioſſy, y roz-
 máite onemi Domy Boży ozdobiwſſy, Chełmskie teſz
 mieyſce, tym o ktorym rzecz ieſt, ozdobil kleynotem.

§ III.

Ten tedy kleynot álbo Obraz Panny Naſwięt-
 ſzey

Œey nieomylnie ná drzewie Cyprysowym iest wymá-
lowány: dowodem iest tego zápach wysmienity Cy-
prysowy, z niego wychodzący. (Z tego y sam, Prze-
wielebnym Bogu I. M. O. Episkop Chełmski terá-
zniejszy Iego Mśc. O. Terlecki, przypadkowym
Œpůsobem doznał, przyznawszy onego nie co z tytu-
ktore reliquie w pilnym záchowániu, iáko náto
przyŒuŒa, májá poŒánowánie. A tu Œię zásta-
nowinŒy dokládam, iŒ ten Obraz w kraizách WŒcho-
dnich, á zá tym moŒe byé Œe y od Lukášá Œ. (com
wyŒey námienił) iest málowany: gdyŒ w támtých
Œtronách tego drzewá iest podobstátku.

AswláŒsza gdy Œobie przypomniemy Obraz Pán-
ny CŒęŒtochowskiej, také ná Cyprysie málowany,
ktoremu nie tylko głoŒem gminu poŒpolitogo, ále
teŒ y Stolicy ApoŒtolskiej Lukášá Œ. málowánie
przypisuje Œię; tedy pewnie y ten Chełmski będący
ná Cyprysie, y do tey Œe Œiemi RuŒkiej z CŒęŒtocho-
wŒkim z Græcyey zániŒiony, nie innego tylko Lu-
káŒá Œ. moŒe mieć áuthorá.

Málowánie tego Obrázu práwie iest misterio-
Œum y maieŒtoŒum. Inwazv Pánnny y Mátki BoŒey
w ŒkromnoŒci powáŒna, w powáŒke ŒtrnáŒna, y w Œtrá-
chtu iákoŒ przyiemna; á Œercá człowiece occultis
Œtimulis przenikájąca, y do naboŒeńŒtwa, wŒbuktá-
jąca. MiŒnie przedługowáta, wŒytka czárniáwá,
ale w Œwey czárnoŒci ozdobna; zgolá nigra Œed for-

Andreas
Goldan:
HiŒt: Cza-
Œoch. c. 2.

moza. *Yonßem to o nim twierdę, iż wyjawyßy są-
mą czarność, wielce ießt podobna twarz tego s. O-
brzisu Panny Maßw: onemu Nicephora Historiká
Nicepho- *prawdliwemu teyże Panny opisaniu. A są tym też*
rus Hist: *Eccl: c. 23* *też podobna ießt do wizerenia, że tą Pannę Blogo-
stawioną, żywą kiedyś dobrze znając, Lukaß s. wy-
málował.**

*Ledaia-
kie micy
scápsuiq
na kosto
wnioyße
rzeczy.* *Powiedziałem, iż ten s. Obraz ießt czarniawy:
tego przyczyna oprcz staro dawności, niemálą bylo
y to samo, że całe práwie seculum, pełną lat Setnice
(oczymem sam od wielu, y od iednego wysockiego Se-
natorá, ktorego honor, authoritatem, y Patronatú
wysoce sobie waże, to ießt od Iasnie O. X. Alexán-
dra Sangußká Woiewody Wołyńskiego, dowodnie
slyßał) w Wápnistey pod Chelmskiey, lubo ná ro-
lách, lubo między wálami, od nieprzyiaciól złupiony,
y porzucony, odpoczywál ziemi: á potym też zrzá-
dzenia Boskiego znalezioney swoim y mieyscem y ho-
norem ießt wczony.*

*Nie o-
strożność* *raz z nayduiącą się ten s. Obraz zamknąwßy (bokł
też sprá-
wie.* *byßy że w Ciemnicy) przy teyże kráćcie częścią przy-
lepiałá świece, częścią przywieszowała. Y tak ußtá-
wicznym ále nie rostopnym kádsenię, umbry zbytnie
czynąc, ozdobe iego przyiemną, zámalowała. Yby
go nie am I. M. O. Episkop pizerzeczony, z tey kráty,
y więzie.*

y więzienia wybarwiwszy, zwyczaj takiego kuzenia abrogowan^owszy, w lepszej venerat^oiey postanowił, y podziśk^oień byłyby te umbry na nim malowane.

Ná Práwey ręce Obrázu tego, PANNA Błogosláwiona zbáwienie swoje, y náśse JEZUSA Dzieciátka nosząc, ókiem swoim Máci^oczyńskim, do okáiego Synowskiego y Boskiego, per rectam lineam z przedziwną symmetryą zmierza: y iáko byś ná żywą pátrzał, nie tylko Boskie Syná swego oko, Boskie Syna swoiego serce, ále też každego ná się patrzácego, Góleb^oizemi oczymá swemi zránia: że też Obráz Zbáwicielowy, dá Obrázu nayślodsey Mátki swoiey, zda się żywo mówić: Vulnerásti cor meum soror mea sponsa, Cant: 4. 9. vulnerásti cor meum, vno oculorum suorum, & in vno crine colli tui. Zrániłás serce moie síostro moia Oblubienico, zrániłás serce moie, iednym ókiem twoim, y iednym włosem byie twoiey.

W sduś ten Obráz święty ná pułtomí lokéid, y máło coś nie ná ćwierć; w sers iest ná pulpiety ćwierci: w miáżs, iáko by ná dwa páłce, z tablic kilku spoiony. MÁTKA y PANNA Przenayświétsza po biodrá wymalována, całey Synac^oká JEZUSA ciemnoczernoná sukienką zwiérchniá;

E

iáko?

iakoby złotem przetykaną, a wnetrzna ciemnobłękitną odśianego, na Prawicy swej iakom rzeki piąstuie: samá w sukienkę z wierzchnią także coloru ciemnoczerwonego, wnetrzna ciemnobłękitnego, przybrana; z inßemi, a miánowicie z s. Czesłochowskim Obrazem zda się concertował.

Wszystek niegdy był obity szczerozłotemi blachami, czego dochođimy z kilku y podśisdbień będących częstek, y z iednego scriptu, w Xiegách Słowieńskich przy Cerkwi znajduiącego się: teraz tylko srebrnemi złotistemi, y to różney formy, iakoby różnymi cásy, dla różnych łupow przybitymi, iest oprawiony. Perel też y kámieni drogich miał na sobie kiedyś podostátku, ktorych záledwie Reliquiæ, ábo tylko mieyscá, w ktorych bywały, na pámiątkę rozmaitego, przez różnych drapieřtwá na sobie noři. Rázy więc niektore w nim się znáyduią: iako to na samym slicznym PANNY Przesliczney Licu, raz zda się byđ wybity, drugi raz y trzeci iest na lewym iey Rámieniu cięty: Czwarty w Ręce prawey, w Członku do pálcá wielkiego idącym, strzała nydrożony, y iakoby w náciętym żywym drzewie, w koło nárořy: Piąty na Nożce Zbáwićielowey, trochę mnicyřy, także nárořy. Okto-

O których rządzach slybałem od ludzi starych przodków swoich powiesć wznawiających: iże mu kiedyś óne Tatarowie zádali, gdy go ódkierając sárpáli: ale culpam poená p[er]mente comite, nie bez kárności zostali. МАТКА ábowiem najświęt: ócy im óslepivšy, y głowy pozávracavšy náuczylá, w iákim y v Pogan miála być posánowaniu, ktore práwie p[re]dšivne miála, v ludu Chrześciańskiego, ná on czas żyjącego, y ówšem vnica salus, iedynym byla zbáwieniem, y iedyną potiechą wstyškich.

Znáduia się przy tych rządzach y dšivceki niemále, od prostey stárożytności ofiarowane czerwonezłote, nie bárzko substelnie do Obrázá ćwiekami przybiiájącey, uczynione: ktore niedawnym czasem óbrocone są ná Kielich, y teź inše ozdoby Cerkiewne.

Mam teź y tą od stárożytności, iż dwie Pánni Xiężny Chelmskie (gdy Tatarsyn práwie zniešliczoną pod Chelmem przyćiągnął tłuścą) ofiarowanavšy dla wybawienia swego od nieprzyaciela; tey PANNIE wieczne Pánięstwo, y przyobiecavšy tę Cerkiew pokryć dáchowką, y przy óney ná koniec w Mniškim stanie żyć, (koro tylko ná wáły

wąły wyniesiona iest ta Obrona śnięta, O obraz ten przebłogosławiony, tedy Tatarska zgraiá która sobie zdała się przychoǳić do Chelma, ódchoǳiła od Chelma. W owym Chelmska gorá, zdała się im prawnie pod same obłoki podniesiona: że też prouerbium w nich kiedyś wrosło było po óbywátelách Cbelmskich y teraz wałęsajúce się, á pospolitym Ruskim ięzykié tak brzmiące: Chołmoł Horodoł pod Niebá wysoł. To iest: Chelm zamek áż pod Niebo wysoki. Stało się to wedlug ludzkich powieści, zá wođa Tatarskiego Báthiá, który wssytkę Ruś, Polskę, Śląsko, y inše Państvá nieznośnie spłądrował. Pánny więc pomienione doznawssy Pánienskiey óbrony, swoie iej Pánieństwo wiecznie osiáronowały, y Cerkiew iej Pánieńską dáchowką przyobiecáną, pokryły. To iednak potym, pokrycie z sklepieniem przy inssych miejscu temu škodách uczynionych, Węgierkie woysko, o którym iest wyżey, Chelma dobywájac obáliło, y swego spustošeniaty lko Reliquias, czáste czkę stárożytnych onych dáchowek, tudzieś wielki znak swoiey impressiey, nád óknem Ostarzowym zostáwiło.

Podobno tegoż nieprzyiázney fortuny czásu,
obalg-

obálone ja bszyty, nádrysowane poniekd z obu-
 dnu stron ściány, á poprzeczna z przyscia do Cer-
 kwie z gruntu iest wynrocona: gdyż sáme óko ná
bszytách, y ná niefy insy murowánia modeluß,
 odmienną máteryą, y iakoby nieporządnie spoi-
oną pokázuie. Z kąd może sie wyrozumieé, że
przed czásy tá Cerkiew sámá w sobie dostátney-
ßa bylá. A ná to, sáme záwárte w ziemi fun-
dáméntá, dlużey niz Cerkiew rozciągájące sie,
dowodem tego są potężnym. Tá kowe spustoße-
nie w dlugim czásie potym Hospodár Multáński
Alexánder (iákom od ludzi ßyßal) okolo Roku
Páńskiego, 1450. iá dąc niegdý przez Chełm, ná
popráwę tego świętego miejscá sto Wolow ófiá-
rowal. Lecz ná ten czás będący Episkop, nieiáki
Tbeódofyus, o chwałę Bożą málo dbájący, ßwoie
ßnáć gębę nie Cerkiew w niemi nákarmil.

ROZDZIAŁ IV.

ON Nabozenstwie przeszłych wie-
cow, do tego świętego Obrázu.

§ I.

To wszystko o Obrzązie świętym upamiętniwszy, nie może się żaden słusnie dziwować temu, iż tak wielę Xiążąt, dawnych y niedawnych, tak wielę wysokich domow y Państw, bliskich y postronnych, lubo się na tym miejscu przed sąsem grzebło, lubo do Ksiąg zadusnych Vulgo pominnikow wpiśywało: lubo na ostatek, na tym miejscu w Zakonie świętym oboiey płci Bogu ducha oddało. Ktozy wszyscy to iedyne w tym upamiętniali, aby ód tak wysokiego w obronę P. Na świętsey miejscu pomocy poćsiechę, iako dusze, tak y ciała brali. Ono zgoła, każdy z nich do tego miejsca uciekających się, ósobliwie, zdał się niegdę Psal: 120. mówić z Dawidem świętym: *Leuavi oculos meos in montes: vnde veniet auxilium mihi. Podniosłem oczy moje na gory, (na te gory Chełmskie, Obrzązem Błogostawioney PANNY ozdobione) skąd mi przyjdzie pomoc.*

§ II.

VViel: X. **A** Ze naprzód omiņę Wielkiego Włodzimierza
VVlo- Samonładcę Ruskiego, który tę Cerkiew
dzimierz. zbudował.

zbudował, y który się do *Książki* mieysca tego wpi-^{XX. Chel-}
sał. Ze óminę Xiążąt Cbełmskich, którzy tym^{mscy.}
władnęli mieyscem. Ze óminę Xiążąt Bełskich,^{XX. Beł-}
któzy nawięzła służbę Bogu y PANNY Prze-^{scy.}
czystey wielu óboiey płci, do tego mieysca ofiaro-
*wáli. Wspominają się tu Wielcy Xiążęta Lu-^{XX. Lu-}
bártowie y Lubártowiczowie; których przodek^{bartowic}
Lubárt, był Syn Gedyminá Wielkiego Xiąże-^{in Poloni}
cia Litewskiego: á drugi Lubárt z Olgirdá, także^{cis Cron:}
syna Gedyminowego. Brat Naiásn: VLADISŁAWA^{An. 1382.}
Krolá Iágielá, iáko o tym świádczy Bielski; z któ-
rych Fámiiiey, óprocz inšych w tey Zadušney
Książeczce wpiśánych, sam ręką swą wpiśał się W-
Xiążę Lubárt Theodorus z potomstwem y z przo-^{Leży wv}
dkami swymi. A między nimi Káplán ieden ná-^{Lučku wv}
šego naboženštwá Theodatus, Zakonník Reguły^{Cerkvvi}
nášey Ionaš Lubártowicz, Zakonnická z áš Imie-^{Kathedral}
niem Anná, są wpiśáni. Ku temu, wyliczają się^{ncy.}
támže Xiążęta Koryáthowiczowie, od Koryá-^{XX. Kori}
thá syná Gedyminowego, á Stryiá Naiásniey še-^{athovvi-}
go Monarchy Polskiego Iágielá, pochodzące: kto-^{czovvie.}
rych fámilia mawniśánego Xiążęcia Bášylego Ka-
ryátbowicza Csernorizcá, lubo Cserncá: tak od
pospolštwá dla czarnych sukien, które nošimy
*nazwa-**

28 O Nabożenstwie przeszłych wieków
nazwanego, Zakonnika Reguly nąsęy. Przy
tych Xiążętach są wpiśani wielcy Xiążęta Olgi-
móntowie, ktorzy na on czas przynamnię wiel-
kicy części Państw Litewskich y Ruskich byli
władzcami. Z tego więc przezacnego domu, tych
sobie Pan B O G powołał, in odorem suavitatis.
Xiążę Nestorá Olgimóntá ná Episcopstwo
Chelmskie. Xiążę Euthymiusá, X. Bąsylego,
Xiążę Azaryaśá: y inszych do Zakonu nąsęego.
Z ktorych ostatni X. Azaryaś Skimnicki, ábo
Ascetycki, luba doskonalszy y bogomyślny Mni-
ski prowadził żywot. Opisuia się w teyże Książ-
żeczce Zadusney, przy tym cudownym Obrázie
będacey, y sacne y wielkie domostwa Xiążąt Rá-
teńskich Olgirdowiczow, ktorzy z Olgirdá Oycá
Najásnięszego Iágielá Xiążęciá Litewskiego, á
Krolá Polskiego, w porządku Monárchow Pol-
skich Trzydzięty y 5. idąc onegoż krwiy y dru-
gich, iáko to: Skirgiellá, Swidrygalá, Korybu-
tá, y z nimi insęy bráćiey swoiey tykali się. Do
tychże przezacnych Xiążąt, przypisane są Xią-
żęta Trabscy, Xiążęta Kobryńscy: z ktorych
pięrwse XX. Olgirdowiczow domostwo XX. Rá-
teńskich Eleuteryusá y Alexandrá. Xiężn Agathe
y Bazy-

XX. Olgi-
nonto-
vic.

XX. Olgir-
dowiczow
wie Ra-
tenscy.

XX. Tra-
bscy.

XX. Ko-
brinscy.

Bazyliſę na ſłużbę Bożą w domowſtwie naſzym, poświęciło. A oſtátne Xiążąt Kobryńſkich, niegdy z poſtrodoku ſiebie miało, X. Sylweſtra Episcopem Cbełmſkim, Xiężny zaś, Iuliánę y Agathę w Zakonie naſzym, po Skimnicku, ábo Aſcetycku, żyjących. Do teyſe Książęcaki jeſt wpisány rod, y po dſiſdkień trwający. Ich XX Sangar MM. Xiążąt Sanguſſkow, także Olgirdo, Izkovvie wiczow: z których mieliſmy X Gabryela, X. Sylweſtra Mnichami y Káplánami; X. lepak Alexyusa, Xiężnę Anáſtázę, Xiężnę Bazyliſę aſceticę, ábo po Skimnicku, w uſtáwieney Bogomyſlnoſci, y miáreniu ſpokojnym, Bogu Stworcy ſwemu bołdujących, y w Bogu odpoczywających.

Tamſe jeſt wzmianka Ich MM. XX. Zbarráńskich, z których oprocz ſeſciu Xiążąt Zakonników, Trzech Panien Zakonnych naſzych, był Skimnikiem Xiążę Auxentius, á Alexius Cbełmſkie trzymał Episcopſtwo. Między tymi ſtá-XX. Kon-
 rążytnymi Kleynotami, w tymſe Zadubnym Poſtannino.
 minniku ſwieci ſię iáſna ſámelia Xiążąt Oſtro-
 ſkich Konſtántynow, która teſz w Aſcetyckim, vvic O-
 X. Pelágia, y Euprąxia miáda pomieſzkaniu. ſtrozſcy.

Nákoniec po lażem ſá Ich M. XX. Druccy XX. Dru-
 krwią ſwoią wielkim XX. ſwiążáni Littenſkim. cy.

§ III.

PP. Hlebo **Z** Tymi tak zaenymi Xiążęcymi Domami, (¶
 vvico- też inſe niepoſlednie od Xiążąt wpiſane domy.
 vvie. **J**akoto Ich MMw Pánow Hlebovicozow, PP-
 PP. Niemi **N**iemirów, PP. Olizárow, PP. Vronieckich.
 rovvic. **M**z tych dwóch oſtátnich (ze drugich opuſzczę)
 PP. Oliſá- **D**om Ich Moſćion Pánow Olizárow, ma w tey
 rovvic. **K**siążęce między (wymi wpiſanych Zakonni-
 PP. Yro- **k**ow, Ionaſa y Gábryela: Zakonnice, Máryán-
 vvieccy. **ne**y Thoodosya, Dom więc Ich MMw Pánow
 Vronieckich **T**homaſá, y Mákárego, poſpolit-
 ſzego cenobitarum, á Iana Agath dwóch, Anny,
Juſtyny, Káthársyny doſkonálſzego Aſcetarum
 żywotá; Zakonnikow y Zakonnice ná tey górze
 kiedys mieſzkájących, wiéchal. **W**ſpomina ſię
 przytym rodowita **F**amilia Ich Moſćion Pánow
 Krupſey. **K**rupſkich, Ich MMw Pánow Andrzeiońskich,
 Andrzej- **I**ch MMw PP Soſnowſkich. ktorzy oſtátni mo-
 vvſcy. **g**o ſię stąd milé, y prawdáwie ſayć. **Z**e okromi
 Soſno- **J**onaſá Episko pá Chelmskiego, y Dyonizyusa
 vvſcy. **n**aprzod Episko pá Chelmskiego, á potym Metro-
 polity Kiíowſkiego, duſz Iedennaſćie Zakonni-
 kov, y Zakonnice Reguły náſzey s ſiebie wydawſy
 ná ſlužbę Bogu przy tey górze, poſlubili. **N** do-
 ſtátek,

do tego Świętego Obrazu.

31

stątek, przy tych szacnych Familiach, wspomina ^{Roznych}
iż się y te: Pánow Bohowitynow, Pánow Solta- ^{Domorv}
now, PP. Ráhozon, PP. Straßkon, PP. Kor- ^{nabozen}
leńskich, PP. Swierzonwskich, PP. Czeremo-
ßeńskich, PP. Chelmskich, PP. Stáwskich, PP.
Hánskich, PP. Serebrzyskich, z których Skimni-
ca Eugenia. PP. Zbunińskich, PP. Skorutow,
Pánow Kryckich, PP. Okußkon, PP. Boskich
Okußkowiáon, PP. Rohátyńskich, PP. Pod-
borodyńskich, PP. Tryßyńcow. PP. Deniskow
Kremienieckich, PP. Lukowskich, PP. Fák-
mowiáon, y inszych wielu. Zktórych wßyßkich
Familií inni Episkopami tuteysßemi, y Zakonni-
kami bywali, inni zaś ciáły swemi ná tym swie-
tym mieyscu odpocynáią; inni nákoniec, żeby
sá nich modly byly odpráwowane do tych Xiąg
wpiswáli się. Stárożytnym álbowiem w ná-
ßym nabożeństwie záwzięto iest zwyczáiem, áby
zádußne dni, okrom przypadájących occasii, y
kázdey tydniowey Soboty, Świętem iákim A-
postolskim, álbó iákiego Wielkiego Świętego, nie
sátrudnionej (ktory dzień Grękom, dla tego iest
sádußnym, iż Zbawiciel náß w grobie weń od-
pocynal: á nie nárußáią tym dniá Pánný Prse-

G 3

naświęt-

35 O Nabożeństwie przelżłych wieko
naświętszy, gdyż y w ten dzień swie do niey od-
prawnia deuotie: Anąd to mają ieścić Srodoy ná
to (ámo poświęcone) aby rsekę okrom tych po-
mienionych cásow, zádušne dni, atery razy w-
rok odpránowaly się, y wšytkich wpišánych w
Pominniku imioná prywatnie przy nabożeństwie
wytaly się, Y z tąd to pošlo, że w tych Pominn-
nikách rosmáiti, porošnych miey scách wpišiwáli
się, y po dšiš dzień wpišuią się. A że tu v nas
tak zacne Domoštwá, y tak wielorákie wpišali
się, to iáśnie z tąd pokázuię, że ten swięty kleynoť
obraz rsekę Pánný przebłogostawionej, byl w
wielkím přešlych wiekow pošánowaníu, y że o-
ras wielkie, przes swie cudá ludšiom tak znamie-
nié do niego kupiácy m się, dobroczynnošci po-
kázowal. Iáko bowiem ignoti, ták teš inutilis
nulla cupido: o rsekę pošpoliéie niewiádomé, y
niepošyteczne by nam niey się nieparámy. Komu
by więe wola bylá raczej smieršyć, niš wieršyć,
niech w tą Książkę stárošytná oculatus weyšzy
testis, á nie omylnie, ták iáko się opíšuię y Rhodū
y saltum znayšcie. Gdšie teš mogly by się ná-
mienić innych zacnych Domoštw, šwieše do te-
go Obrázu swiętego deuotie, leč, se praedšignšá-
lem

sem niepamiętną starożytność odnowić, y umár-
 ty świat w ludzkiej pamięci ożywić, są słuszną
 sobie niepożytałem, onemi się bawić: a zwłaszcza
 żeby nie była Crambe: gdyż y w Prefacrey to
 się dotknęło, y w necy samey processie, toś (dmo
 rzetelnie poloży się.

ROZDZIAŁ V.

O ciele iakiegoś świątobliwego
 człowieka w tey Cerkwi zna-
 lezionym.

Tęgo też tu niechciałbym śmilszeć, co są świe-
 żej ludzkiej pamięci pokazało się. Między
 rozmaitemi, w tey y okolo tey Cerkwi, w ziemi
 będącemi grabami, w których starożytnym spo-
 sobem, w kłodach dębowych wyćiosanych, iuż sgo-
 ła sprochniałych, ciała także w proch obrocone
 naydujemy, iakiegoś świętego człowieka ciało iest
 znalezione takim sposobem. Świętey pamięci
 Niehośczykowi Przewielebnemu w Boże I. M.
 O. Arseniusowi Andrieiowskiemu, Roku 1619.
 ześmiemu, w Miesiącu Lipcu, doł w Cerkwi ko-
 pano: a oto natrafia na jeden grób starowieczny.

34 O ściele iakiegoś swiätobliw^o człowieka.
zä filarem muirowánympo prawey stronie, w któ-
rym coby było, chcąc się ludzie, a zwłaszcza Dü-
chowni dowiedzieć, kilka Cegieł wybił rozkazali.
Te säledno wybite, gdy są wyięte, zäraz zapách
wšytkä năpełnit Cerkiew: który ludzie ná ten
čas będący wäuwšy, z świecą zapalona, coby tá-
kiego było pátrzáli: á ono w sklepie tym, bez tru-
ny obaczyli leżące ciało, by namniey nienärušo-
ne, iednego Zakonniká nášego Skimniká, álbo
Ascetyckiego lubo doskonałego y bogomyślnego
pożycia. Suknia iego wšytkä czarna była; pa-
sem zäs wedlug zvyczaju popłášcau, ná którym
krzyże byli złote, (co náł lubo z äffektu, ku swiä-
tobliwości iego, lubo że był wysokiego rodu, iest
wäyniono) był witym. Co wšytko wšyscy oba-
czywšy, z pošanowaniem znowu dziurę wybitä,
zämurawác rozkazali. Tomem slyšal od tych
ludzi, iäko Duchownych, ták Swieckich, iäko
prostego, ták y Szlächckiego stanu: którzy ná to
oczymä swemi pátrzáli. O tym więc swiętym
Męžu głösy są ludzkie iäko niżšych ták y wyż-
šych niektorych Stanon, że to ciało iest X. A-
lexego Digirdowicá Sanguška Skimnika, który
ná tym swiętym miejscu Bogu, y Mätce Božey
niepo-

niepokálanie przez wiele lat służąc, ná taki kley-
not ciała swemu záslużył.

To o mieyscu Chełmskim, y Ziemi Chełmskiej,
o Obrząsie ł. o Cerkwi samey, y o innych tu nale-
żących rzeczach, wedlug prawey prawdy, y bez-
wšelakiey przysady, każdemu Czytelnikowi pre-
łożymy, y siebie samego z ciemney y błędney
stárodawności, iáko z Labirinthu wyprowadzi-
my, spumantia soluo colla, ten ciężar z siebie
składam: á do Cudow' Obrázu tego świętego
przystępuię. ktore częścią od samego Præwiele-
bnego w Bogu I. M. O. Episkopá tenisnieyßego
Methodiuszá Terleckiego (wyjawiwszy dwóch stá-
rożytnych) częścią od nas samych Zakonnikow'
są sebráne:



ĆZĘŚĆ

CZĘSC WTORA.

O Cudách Obrazu Pánny Naświetzney Chelmskiej.

Stárożytnych tu Cudow, albo nic, albo ledwo co
położy się; ponieważ cokolwiek onych było, nie
wyliczonemi prawnie na tu miejscu przy padkami,
i drugimi tegoż miejsca świętego zaginęły i
sodobami. Pierwsze tedy w Ewangeliu stároży-
tną Párgamenową wpisane, 10to Roku 1416.
Indicta 3. Miesiąca Grudnia 6. dla nietyśey po-
ważności tak do słowa z Słowieńskiego wypisuje.

^{1.} Za uczynieniem Votum do P. N. Chelm: od Tatarow wybawiony.

W Imię Boże stało się, oto ja sluga Boży Ale-
xánder Biely Olechno, Chelmski Starosta,
(był ten Olechno, z Przesacney i stárożytney w
Ziemi Chelmskiej Fámiliey, Ich MM. PP. V.
rowieckich, których powyżokich Ziemskichy Gro-
dzkich

w tych tej ziemi stołkach, od kilku set lat, pełno
 bywało; głośna jest onseki Domu tego trąbą,
 krzyżem złotym, w slotey y wolney oycyznie,
 przecim nieprysaściołom krzyżá świętego mocnie
 vstroioná, głośna jest po krwánych Vkráínskich
 polách, po Instantskich krwie nieprzyacielskiey
 potokách; po sągranicznych Moskiewská purpu-
 rą sáczących się włościách; po Polskich zá Máxi-
 miliáná, przy triumfalnym Hetmánie Zamoy skim
 vkrásonych Ziemi brylách; po Pruskich różne-
 mi czasy vsárbowánych poboiskách. Zktorego
 Domu, práwie ramum millesimus ducit, Vrodo-
 ny Iego M. Pan Jakub Vroniecki Podstoli Chelmski,
 toties possem, toties Deputatem, iáko teš y
 currentis anni 1646. z Ziemi Chelmskiey, dla
 Cnot w sobie oyczystych, Vir magnorum in spe
 honorum. Nie omylnie záś o tym Olechnie że z
 tej Familii byl, dochodę z Xiążęcki Zadusney,
 y z práwá, ktore się toczyło między Ich MM. PP.
 Vronieckiemy, iáko dźiedzicámi, á Episkopami
 tuteyssemi, o tę Daninę nižey opisána.) przyia-
 chwáwszy z Iátárskiey woyny Osmiáńskiego pobi-
 bičia, z moiey wielkiey ná ten czas przygody (á tá
 była iž wyniodl cudownie przez iákás rzekę s rak
 nieprzyacielskich całą chorągiew) Obrzeklem się

H

y przy

y przydałem dań swoią własną, w Łukowie, dwá korcy miodu, do Przewyższoney Bogarodzice Chelmskiej Cerkwi, do Cathedraly wiecznie y nieporuszennie. A przy tym był Episcop Chelmski Charytoniusz ze wszytką Kapitułą Chelmskiej Cerkwi Stoletsney.

I I.

Widzenie światłości przy Obrazie y słyszenie Anyelskiego śpiewania.

TO też chciałbym między cudá przeczytać, co zá času Świętey pamięci Episcopa Chelmskiego Bdzylego Baki, człowieká pobożnością wielce záleconego, stało się: á nastąpił on ná tę Cathedralę Roku P. 1546. Zá iego tedy Episcopstwa był Zákrystian Michał, który potym Kapłanem zostawszy, trzymał Cerkiew Świętey Praxe dy Chelmską. Ználi go będącym, y uż ná ocy w padłego, ludzie teraz będącym, ięszce żyjący: á iáko umarł iest lat coś nád šestćdesiat. Tente dy času iednego, w nocy ocknowszy się posłysz y w Cerkwi iákies dwinnie przyiemne glosow melodie, y mniemając iż był iutranią sáspal, co przedcy

Key porwie się, do Cerkwie przybieży, a otoprzy
głosach slyszanych ludzi niewidząc, światłość prze-
świnną z Obrázu N. P. wynikająca, obaczy. kto-
rym widzeniem przesłabony, zaraz do pomienio-
nego, a na ten czas przy Cerkwi mieszkającego
Episcopá uda się, który mu odpowie: Day pokoy
prawi synu; glosy to Anielskie, światłość niebie-
ska, które ja często slycham, często widam. Co on
vstysawszy vspokoil się, Bogu y P. N. chwale
oddając należyta.

III.

Zá nawiedzeniem Obrázu od
czarow vwojniona.

Zażyvotá slawney Pámieći I. M. O. Andrze-
jowskiego Episkopá Chelmskiego okolo Roku
1616. służyła jasnie Wielmożnemu Pánštvu I.
M. P. Mikolájowi Danilowiczowi, Podskárbie-
mu Koronnemu, y Iey Mšci P. Helenie Vchán-
skiey Danilowiczowey Podskárbiney, Pánna ie-
dná, potym Adamova Odoyska, ná imię Bárba-
rá, y od ludzkiey oczárowana zlošci, gdy lekar-
stwy hoynic od Pánštván w Lubline, y góšie ináčiey
dodá-

dodanemi, więcey niemocy, niż pomocy sobie przy-
 sposobiła, y wśsem od Medyków opuśczone stała:
 iedney nocy, we Wsi Rostoce, iakieś wi-
 denie, áto samotrzeć, we wśsem zgodnie obawy:
 w którym niewiasta iakaś, pośanowania pełna,
 oney pokazawszy się, to wyrzekła: snaydzieś pr-
 win Chelmie, przy Cerkwi Cathedralney, obraz
 Bogarodzicielki na prawey ręce Chrystusa Pá-
 ną máiącey, sáktorey przyczyna, gdy to miejsce
 nawiedziś zdrowie otrzymaś. To wyrzekszy spif-
 lis noctis se condidit umbris zniknęła. O iásko-
 ro to wypełniła wnet zdrowie otrzymała: y potym
 to iest Roku 1637. Maiá 8. to samo przed I. M.
 temznieyszym Episkopem Chelmskim pod przy się-
 gę zeznała.

IV. V.

Troie dzieci od śmiertelnych
 chorob, y puchliny, zostaie vzdrowio-
 nych.

W Roku Páńskim 1629. Slawetnemu P. Hre-
 horemu Martyśkiewiczowi Raycy Chel-
 mskiemu, synáczek ná imię Ierzy, we dwóch ty-
 goleciach będący tak ciężko zachorzał, że ani po-
 kármu, ani nápoju, żadnego brać, ani vsnąć nie-
 mogł,

możł, y owsem iuż umierał. Lecz za ofiarowán-
 niem do tego ś. Obrázu, iákoby w momencie do
 zdrowia przychoǳić począł y w krotkim czasie
 doskonale ozdrowiał. Temuż y drugi synáček
 Samuel, gdy z wrzodu w Roku 1631. tak był spuchł
 że ni oczu, ni ust, ni inszych ná twarzý części znáć
 nie było, zá takowymśe ofiarowáníem zdrowie
 požądane otrzymał. VI.

Náostatek tenże przereczony Miejsca ð nin-
 trzeciemu dzieǳíciu swemu (co wśytko pod przy-
 szęga przedemna, który te cudá opisuje seznał)
 śmiertelną słożonemu chorobą od tegoś ś. Obrá-
 zu zdrowie prętkie vprośił, y insc rożne w swoich
 wielkich potrzebách odniósł poćiechy. Zá co Pán-
 niey Mátce Błogosławioney miejsca tego opie-
 kuńce, krom innych ofiar wczynionych, tablicę
 znaczną polożył, y lampę srebrną, ná wieczny
 swey wáżęćności vpominek záwiecił.

VII.

Wrzod niebezpieczny vzdro-
 wiony.

W Tymże Roku zbáwienia nášego Miesia-
 cá Listopadá, 4. dnia W. w Chrystusie O.
 Sylwester Kotlubay Zakonnik Reguly ś. Oycá

H 3

náše-

nászego Basylego, W. Spowiednik Jáśnie Przewielebnego S. Pámieći Iosephá Rutskiego Metropolitę Kiiowskiego, náten czas Administrátora Episkopstwa Chelmskiego, wrzodem gównym wielce bolejąc, ápotymná sluchu znacnie swánkując; nád to dla podniebienia y gárdiá srodze spuchłego, áni iest áni pić niemogąc; gdy tylko przed obrásemiedney Pánny y Mátki Chelmskim odpmiwiony iest zań moleben, ábopewne modly y pienia P. N. nalezające, nátychmiast wšytkich bolow, y jámego wzrodu w Cerkwi pozbył, ktorego dobroć ierstwá rękopišáne šwiádectwo, tu przy tej Cerkwi potomnym zostawil časom.

VIII.

Od Powietrza morowego wybawieni.

Powietrze srodze iáko w Chelmie, ták y po inšych, kolo Chelma mieyscách, w Roku po zia-wieniu Chrystusowym 1630. pánowáło: ktorá plá-ga Strzelce Wieš I. K. M. będąc náwiešoná, tákim šposobem od P. N. zostalá wybawioná. Wiádecie miálá ne šnie Fey M. Páni Slazska A-rendárká ná on čas Skrybiczynska: iákoby do niej, szlowiek šešćwiy y pocaćwiy pokazawšy

się, mowił, aby ludźie Strzeleccy, ieżeli by chcieli
 być uwolnieni od tey morowey plagi, pościli w
 tydzień dziodę y Sobotę, ku temu żeby się słoży-
 wszy od káżdęy glawy po groszu, po dwa, álba y
 potrzy ná świece, onę do Obrásu P. N. Chelms-
 kiej wšy cy idąc pieśo, ofiarowali. **N**áosta-
 tek aby świeconą wodę z swoiey Cerkwie wšię-
 wšy domy wšytkie pokropili, ogień także w do-
 mách (nych pogásiwšy z Cerkwi wšięli. Co ośta-
 tnie gdy wczynili, á piernwše z ochotą wczynieć przy-
 obiecali, od moru wybawieni, nátychmiast zo-
 stali; á zdrowi zostawšy obietnice swoje idąc
 pieśo procesjonaliter, y świece, własnje ná samy
 dzień założenia tey Cerkwi, to ieść **N**árođenja
N. Bogárodzice **W**rześnia 8. dnia wedlug Stá-
 rego **K**alendarzá, niosąc wypelnili, ktorego Cu-
 dū świadcákami są nie tylko inni, ále y wšytkie
Chelmskie **M**iaśto.

I X.

Od Powietrzá wybáwiony.

Tymże powietrzem **I**an **W**asilkiewicz, teraz
 Publicus Sacra autoritate Apostolica Notari⁹,
 będąc ná usługách w Cerkwi Chelmskiej przy tym
 świętym Obrázie od ludzi zápowietrzonych, w tym
 3e Rq.

ſe Roku 1630. Auguſti circiter 10. zoſtał zara-
żonym, y iuż inter ſacrum & ſaxum w toni ſmier-
ści będąc po trzech dniach, przyſzedłszy do ſiebie, Má-
tki N. ktorey Obrazowi ſłużył, ná pomoc we-
zwał, y przez czterdzieſci dni, Akáſiſt, to ieſt
modły iedne wyſokiey pochwały o Pannie Naſ:
czytać przyobiecał, tedy nátychmiaſt de letho &
letho złoża morowego powſtałszy, o ſwey mocy
choſił, y doſkonale ozdrowiał. co iáko rzecz nie
omylná, przyſięgá ſtwierdżając, ręká ſwą właſną
to cudo nápiſał. X.

Chora ciężko, zdrową zoſtaie.

Tegoż Roku, coſ nie dſugo potym P. Rainá
Niecenciozowa Mieſzka Chelmska, ciężko za-
chorowała, gdy po czterech Niedzielách, dote-
go mieyſcá ſ. ofiarowała ſię, nie omieſkánie z dro-
wą zoſtala, y wdzięczna będąc, P. N. tablicę sre-
brną ofiarowała.

XI.

Zá kilka dzieſiát mil, chora do
Obrazu ofiarowana, zdrowie otrzymała.

Mieędzy znacznemi cudámi, práwie máło nie-
znacznieyſze tych czáſow to mamy, ktore ſam
Iaſnie

*Iasnie Oświecone X. Adam Alexander Sangu-
 Ńko Woiewoda Wołyński, ręką swą wliście do
 I. M. X. Episkopa Chelmskiego Methodiusza Ter-
 leckiego, w Roku P. 1631. Wzruszenia 18. opisuie,
 iż Iasnie Oświecona Małżonka I. X. M. Katar-
 zyna Vibańska tegoż dnia y tey niemal godziny
 kiedy w Chelmie krzyżem leżąc, przed Obrazem
 Panny y Matki Bożey, sam X. I. M. onę opi-
 rował, znaczną poprawę in instanti (te są słowa
 J. X. M.) poczęła w zdrowiu odnosić, na Pole-
 siu, w Kámieniu, mil dwadzieścia od Chelma, za
 którą P. Naswęssey Iasnę, dostatnią wotivną
 tablicą, y Amoforem albo palliusem Episkop-
 skim z białym ozdobnym, y innemi vpominkami
 to miyśce ozdobił, y zdobić nieprzeŃtaie.*

XII.

Zmrożony, od śmierci wwo- niony.

*Rok był 1633. kiedy I. M. P. Grabia, obywatel
 Wołyński, iadąc z Polski, w drodze wielce zá-
 Ńiabszy, u Sławetnego Hrehoní Mártyskiewi-
 ца Lawnika Chelmskiego gospodarza stanął, ale ná-
 poly umarłym, y od Cerulika (gdyż ani iadł, ani
 pił, ani spał) zdeŃperowanym.*

I

ku dniach

ku dniach to jest 5. Stycznia Święt naszych Narodzenia Bożego według starego Kalendarza dnia wtorego, sąiegoś dobrowolnym zezwoleniem y skinieniem (albowiem dobrze gadac iuz nie mogli) do Cerkwi Chelmskiej na śaniach jest przywieżiony, y przed obrazem, gdzie sąń modly molbne działy się, namieyscu sposobnym jest posadzony, saraż po molbnie moca, swa ktory się pierwey nierużyłz Cerkwi wyszedł, y zappetitem zaostżonym, pokarmem posilivşy się przez dzień y przez noc spał; y doskonale zdrowie otrzymal: a nazajutrz votivne dwie sąußnice roboty Moskiewskiej, iako podrożny vpominek zostawivşy odiachal.

XIII.

Czary zniešione.

Różnych czasow, różne dobrodziejstwa, y pościechy, od obrazu P. N. Chelmskiej, I. M. P. Jakub Iašniński obywatel Chelmski, z Małżonką swoją I. M. P. MARYNĄ Pakościanką odniosły to też beneficium o rzeczoney Matonce swoiey referowal; iż gdy ona nieznanomą chorobą, ciężką słożoną była, a ręką ludzką lekarską uzdrowiona być niemogła, tedy się obraz Nasz: Matki

Mátki Chełmskiy czasu sennego 'odpoznienia w nocy pokazał mówiąc: tę chorobę maśz od ludzi, aleć ludzie niepomoga. Weź kadzidlá, y wody święconey, s mozey Chełmskiy Cerkwi, s ktorą kadzidlo potárte zmieśzawśy omyi się á będzieś zdrowa. A w tym obraz zniknie, oná się ocknie, co rozkazanowczyni: á oto wodá oná, ktorą się omylá, stała się tak żieloná, y ciągnąca, iakoby też wstojących iákich zągnilá się mieyscách. W krotce, wywil się r goździec. Lecz niemniey pretko iako się wywil, bez żadnego bolu, dobrowolnie odpadł: ktorey tak wielkiey łáski, y innych tey podobnych doznanśy, tablicę znaczną votywną z lampą dwoiaką srebrną, y dwoiaką záponną do obrázu P. N. roźnemi czasý iako zároźne dobrodzieystwá, teyże Naswiętśey swoiey opiekance ofiarowáli.

XIV.

Cerkiew P. N. Chełmska w gwałtownym ogniu Chełmskim nie gore.

PRzystępuię do śtraśnego, Chełmá wśytkiego popiołu, w ktory się to miásto Roku 1638. w Oktawę Bożego Ciałá całkiem obroćilo. **Widział w ten czas káždy ná oko, pole gósie miásto było:**

I 2

popio-

popiołem w prawdzie niepokuty, ale karania Bo-
 skiego oblezione. Z którego iednak żywy *Phœ-*
nix, N. P. obraz, y s Cerkwią swoią wyszedł: iá-
 koby z drzewek wonnych, wonną cudu sławą w sły-
 tkim páchnący. Osiadł w Chelmie w wichrowatym
 ogniu, Zamek w popioł przyobłokł się, budynki
 Episkopskie ogniem s Zamku przez Cerkiew teczą-
 cym, znieśione są, sklep przy Cerkwi, y inne miej-
 sca Cerkiewne zwierzchu zaymowały się, gorszały
 krokwie w babincu; a przecię gunt y ni naruszone
 zostawały. Cerkiew w słytką z wonnicą w wi-
 chrze, w dymie, w płomieniu, iáko w piecu polożo-
 na, przecię iednak rośa niebieską skropiona w ca-
 le została. Który cud nie tylko każdy żywy y
 ná ten czas przytomny człowiek wyznawa; ale y
 nieprzyiaciel duśny, w ciele opętanej iednej, od
 pobożnego X. *Vaieriana Vikárego*, ná ten czas
 Chelmu: exorcisowany, czemu by Cerkiew nie sga-
 rzała zápytany, wyrzekł, że ją szeroka obroniła.

XV XVI.

W gorączkach niebiespie- cznych vzdrowieni.

Roku 1639. w *Miesopusty* wstąpiwszy, całe 4.
 niedziele ná gorączkę chorowała *Szláchetna*
Páni

Pani, Jfabelła Wilgocka. Salwinowna, tak cieżko, że ani iadła, ani spała, nápoiem tylko troche z akrápiájąc się. Y iuż Sakraméntami obwárowanşy się, trunę sgotowaną máiąc, śmierci wygládała. Lecz skoro drogę odpráwić do obrázu *X.* Bogárodzice Chelmskiy obiecala wnet ozdrowialá. Takowegoż dobrodzeystwa, y nád coreczką swoisá dzie siáctioletnią imieniem Theophila, w Roku iuż 1642. zá ofiarowánien, y odpráwieniem drogi do tegoż Obrázu doznanşy, tablice srebrną y co inşego Bogu y P. opiekunce swoiey ofiarowala. Co wşytko sam Szláchetny P. Sebastian Wilgocki iáko małżonek oney rękopiśaniem swoim stwierdził.

XVII.

Od wrzodu y głuchoty vvolniony.

Roku 1640. W dzień siódmy Kwietnia, Maxim Kostiuczyk, ze Wsi Dipultisz I. M. P. Bądzińskiego Podkomorzego ná on czas Chelmskiego to przed námi obowiezuiąc się sumnieniem zeznał, iż mu przeşłego Roku z Iesieni áż do Strodopóścia tego Roku 1640. wrzod záložyl lewe vcho, tak dálece że ledwo co slyşal, y wi-

dząc się we śnie iakoby po gorze tej koło Cerkwi Chelmskiej N. P. Narodzenia przechadzał się, wstrusony nadszei do obrązu S. obrzekął się, y zaráz naziutrz włożyło mu, aż też w krotce doskonale ozdrowiał.

XVIII.

Niewinność zpotwárzona, od śmierci wybawiona.

TEgoż Roku Alexander Stochoskowski będąc obwinionym od Pána swego iakoby mu w Folwárku jego miał spalić stodołę ze zbożem; tedy powięzienia, niedziel jedenastu y po czworakich sądach, w których dwa razy na kwestie był zdawany, skoro tylko do P. N. Obrązu Chelmskiego w niewinności swey ofiarował się od sądu Chelmskiego Grodzkiego niespodzianie wvolniany został. Co ze wśelaką sercá swego deuotią, y sumnienia obowiazkiem wyznawając, y Pannie Przenaswiętsey polecając się, Obrázowi sey świętemu presentował się 27. Czerwca Roku wyżey wspomnionego. XIX.

Niezgody vspokoione.

Tegoż Roku y czasu wielkiej doznał od Panny Naswiętsey láski I. M. P. Ierzy Ponentowski

wski Porucznik Chorągwie Iásnie Wielmożnego I. M. P. Piasoczyńskiego Castellana Kiiowskiego, który widząc że w kompaniey iego, na on czas w Chełmie statiwá swoje mającey, na wielkie krwie rozlanie zanośito się, odprawić mszą świętą wotynną, przed Obrázem Chełmskim Kapłanowi, pod Chorągwią będącemu I. M. Xiędku Dobrosłowskiemu, Ordinis S. Francisci de Obseruantia rozkazał, y wnet aninuisse niektorych krwie prągnące uspokoiły się. Ktorey doznawszy łaski, y inney osobuwey na własnym zdrowiu swoimi za upominek wdzięczności swoiey tablicę zawiesił srebrną, z takim hasłem: Fecit mihi magna, qui potens est.

XX.

Gorączka śmiertelna vstaie.

Pod tenże czas, teyże kompaniey, I. M. P. Ian Smárzewski, w wielkiej gorączce będący, y już właśnie konający, gdy ode mnie samego przytomnego, który to opisuie, przy innych Ich M. z teyże kompaniey; iest do Obrázu Chełmskiego osiárowany; wnet naprzód do siebie przybedł, na záuutr ozdrowiał. Apotym trzeciego dnia, Cerkiew ex voto nawiedzájąc, wotynney służby Bqżey, w zdrowiu doskonałym słuchał.

Od

Od Ognia domu wwołniony.

O Kolo tegoż czasu sam na to patrzalem, co ni-
 sey opiszę, z potrzeby moiej zdarzyło mi się
 siąchac do *Wsi Weresiec, I. M. P. Reia*, za mi-
 le od *Chełma* leżacey, y do chłopá nazwiskiem
Kniażuká stąpić. Gdzie podbytność moia znie-
 ostrożności iakieysi, budynek ieden zapalil się.
 Za powstaniem tedy wiatru, vdersy płomie na
 inne bárzo bliskie chłopá tego miešťanie, posy-
 pia się iskry na posyćcie słomiane, pádác poacie
 gęsto paláiąca słomá na słomę: ktore niebespie-
 czeństwo obaczywszy, *Votum* uczynilem służb Bo-
 żych kilkanaście przed *Świętym* odprawić *Obráz*
Chełmskim, aby ten ogień *Pánna* y *Mátka N.*
 oddalila: Y wnet wiatr spłomieniem w bok o-
 brocił się, á iskry padáiące iakoby ie kto gasil na
 słomie gáśnęły. A że to prawdziwe Boskie było
 cudo, stąd się iawnie pokazać może, iż tuż są tze-
 szonym budynkiem słomá się záięła, y koł dobowy
 w płocie ogrodny, na trzy sążnie zá budynkiem,
 pałac począł; á przecię nic škody domowi same-
 mu, dymem y ogniem obtoczonemu, nie stalo się.
 Co iako nieomylny świádek summieniem moim
 zániezuię.

XXII.

W gorączce śmiertelney zdrowie prętkie odnosi.

W Roku Zbawicielowym y zbawienia nąsęgo 1641. 24. Czerwca, Niewiásta imieniem Máryná, ze Wsi Vbra, poddana I. M. P. Podkomorzego Chełmskiego, iuż w Bogu odpoczywającego, syná swego imieniem Iákubá, Boguy Matce Nacysztsey, przed Obrázem cudownym zdrowego, presentowała; ktorego dwiema dni przed tym śmiertelną gorączką zdiełego: z placzem ná to miejsce ofiarowała; y w momencie przychođącego do zdrowia, obaczyła; co wśytko z synem swoim, pod przysięgą wyznala.

XXIII.

Dla płodu martwego dziewięć lat ciężko chora, ozdrowiała.

Tegoż Roku y dnia, Niewiásta ná imię Zophia, ze Wsi Imienin pod Kobrynia, poddana I. M. P. Czornawickiego, od lat dziewięciu ciężko chora, dla tego, iż seścioro martwych dźiatek zrodziła: postysławszy wluđsi o Obrázie Cudownym Chełmskim, ze wśytkiego serca, Matce Miłosierđia polecinśy się, puścila się ku Chelnowi. Aoto niedochodząc ieśce do Chelma

uczulá z naglá znaczną ná zdrowiu poprąwę; á do Obrazu Mátki y P. N. Cudownego Chelmskiego przyszedſy zdrową owſeki zoſtała; y dziękiując dobrodziejcy ſwoiey zá takie dobrodziejſtvo, z radoſcią przed Duchowieńſtvem, y pod ſumieniem to Cudo wysnała.

XXIV.

Od Febry w wolniony.

Tegoſ dnia, Niewiaſta imieniem Agripiná, z Párzypies zá ofiarowaniem ſwoim do Obrazu Cudownego Chelmskiego, ſyná ſwego Bázylego ná febrę ciężko zchorzałego, wnet poćiechę, á z poćiechą zdrowie onego otrzymała, y to ſámo pod przyſięgą, w Cerkwi przed Zakonnikámi náſemi, zeznała.

XXV.

Cieſzko boleiąca, w członkach zdrową zoſtała.

Pod tenże czas Zophia Lubieczanká, rodem z Chelmd, w ciężkim holeniu członkow ſwoich, zá obrzekaniem ſię do obrazu tego ſwiętego, záraz ozdrowiała: y zdrową iuż będąc, to ſwiete mieyſce náwieſiła, á co ſię z nią ſtało, w Cerkwi przed námi ſumieniem ſtwierdziła.

Od

XXVI.

Od różnyh chorob różni v zdrowieni.

Następującego Roku Pańskiego 1642. w dzień śamy poniedziałkowy Wielkonocny 21. Kwietnia odrośnych ludzi, ktorzy mają zwyczaj, na ten dzień, z różnyh mieysc, to święte mieyce nawiedzać, te są cudá pod sumnieniem wyznane Niewiadsta nazwana imieniem Hanná, z Stołną Dzierżawy I. M. P. Iakubá Vrowieckiego Podstolego Cheelmskiego, przez sześć Niedziel, łomanie kości y członkow, ciężkie cierpiąc, skoro się na to śmieysce obrzekalá, záraz ozdrowialá.

XXVII XXVIII.

Tegoż czasu, Anástasya Dmitrowá, ze Wsi Serebrzybsz, o dziecięciu swoim opowiedzialá, iż w chorobie swojej, z toni prawie śmiertelney, z obrzekaniem oney że wybawione zostalo. Hanná więc Iármoliná, z Nomosiolek dierzawy I. M. P. Krystophá Potockiego, dziecię swoje febrą zjednione, skoro ś. Obrázowi Cheelmskiemu ofiarowalá, poćiechę odniosłá.

XXIX.

Niemniyssa poćiechę odniosł, Hrehory Knáwicz z Rudy nissey, Stárostwá Cheelmskiego, ktorzy przez Post wielki tegoročný, na głowę ciężko

chorując, na oczy był upadł, y przez kilka niedziel
zależdwo co widział. Lecz donsytykich Potiešy-
cielki, y do Obrázu ś. Chełmskiego udamy się o
zdrowiał.

XXX.

Z teyże Wsi Rudy Miskowia, nąnsytkim cie-
le spuchły przez wiele Niedziel leżąc gdy się do
tego ś. Obrázu ofiarował, od miłosierdzia pełney
Panny, miłosierdzie y zdrowie, otrzymał.

XXXI.

Także opuchła, przez osm Niedziel leżąc Iágnie-
śká Stanisławowa, ze Wsi Rozdółowa, do Stá-
rośtwá Chełmskiego należącey, skoro się do tey
poćiechy udała, smutku y puchliny pozbyła.

XXXII.

Trzęcioletnie dziecię Mikołay imieniem, Phe-
dorá Wieśniáká z Uhruśká, Wielmożnego I. M.
Páná Ianá Thomášá Krzyweżyckiego, Stárośty
Chełmskiego, gorączką ciężką stękaiąc, ani pilo,
ani iádło, przez dwie Niedzieli, y iuś zdešperowa-
ne gdy iest do tego ś. klejnotu, y żywot dáiące-
go Obrázu, ofiarowane, do zdrowia nád spódkie-
wánie, iest przynwroczone.

XXXIII.

Przez Rok cały ná nogi chorzeiący y niecho-
dzący

dcący *Andrzej DREWIEŃCZYK* z teyże wyżej wspomianej *Dzierżawy Stołna*, skoro się do *Obrázu Matki Naswiętszey* obrzekal ozdrowiał, y chodził.

Rożni od rożnych chorob innego czasu
wybawieni.

Tegoż Roku 18. Wnieszniá, według Nowego Kalendarzá, á według stárego 8. dniá, ná świętą P. Nasw: Nárođenía, ktorego teź dniá lud w pseláki dotego świętego mieysca z nabożeństwem swoim, swykl się wdawác, skąd teź y Iarmark Chełmski, dla ludki gromádno idących zwyczajiu, jest wniesiony, te się cudá, iáko ná Nárođenje Mátki N. w wiadomości násey, okrom innych mnieyszych, narodziły.

XXXIV.

Náprzod Teodorá Pawłowa, z Leśszan Mądźetności I. M. P. Borzemskiego Woyckiego, Bełskiego, wielką kolikę, przez trzy Niedzieli cierpiąc zá obrzekaniem się do Obrázu Chełmskiego Cudownego, od tego uwolnioną została.

XXXV.

Zophia zá Boiárká z Rozkałowa, ze Wsi Stárostwa Chełmskiego, od Zapust wielkich aż do Nárođenía N. P. ná w sytkie práwie cłonki bę-
dq

dać chorą, tylko pomocy od ś. Obrázu Chelmskiego żądała, natychmiast pomoc w zdrowiu doskonałym, odniosła.

XXXVI.

Coś więkşego otrzymała Tátiana Denkowa, z Swierzów ná on czas I. M. P. Hieronyma Ielzowickiego, Starosty Chelmskiego, ktorey w pogorzeniu Swierzów, ręká práwa po łokieć nádgorzała, (com sam widział, tą tę cudá opisuję, gdyż wşytká zmárzła, y czerniała była) dla czego iuż ona, przez całą zimę tegoroczną nie robiła y żadney w niey mocy nie miała; więc wdawşy się do tego Cudami wstawionego Obrázu, niemoc swoá odpuściła.

XXXVII.

Z tychże Swierzów, Niewiásta Máryná Iwanowa, o dę iećięciu (wym, dwuletнім, káduk ćierpiącym, powiedziała, iż záraz po ofiarowaniu do Obráza tego, lekarstwo niebieskie przynosiącego, było od káduka uwolnione.

XXXVIII.

Tenże ś. Obraz przyniosł lekarstwo, dał zdrowie, Bárbarze Danilowej, z Miástecká Sáwina, Biskupstwa Chelmskiego, która po ciężkiej istero Niedzielney (wey chorobie, y od drugich, y od śie-

od siebie samey, do tego miey [ca, była ofiarowana.

XXXIX.

Takowąż poćiechę N. Bogarodźicielką, Hännie Iwanowey, z tegoż Sawiną, przez Obraz swoy Chelmski Cudowny, przyniosła; którą przez całą Wiosnę, y Lato, aż do samych żniew, Roku tego, choruiącą, y od pamięci odchodzącą, przyiaciele ná to miey [te s. ofiaruiący, z áraz zdrową obaczyli.

XL.

Pod tenże Fest, Krolowey Niebieskiej, przez siedm Niedziel, iuż nędnie zchorowały Wánrzymiec Kowalszyk, z Rakosup, Iáśnie Wielmożnego I. M. P. Koniecpolskiego Woiewody Belskiego poddány, cudownie ozdrowiał.

XLI.

Nieopuszczę y tego dárú Mátki Naywyższego, który wzięła w zdrowiu swoim przywroczonym, Helená Iwanowa, z Bereżowa, która po dwuniedzielney ciężkiej chorobie, ślubem się obowięzała, iż miała náwieścić ten Obraz święty á że po otrzymaniu zdrawia ślubowi swemu niedosyć czyniła; w krotce potym w Wigilię P.N. w Niebowziętey, stráchy nocne tierpiála, y nápomnienie wzięła, áby Obraz Chelmski náwieściła, co y uczyniła, gdy to zesnanwała.

Niepo-

XLII.

Nieposlednią jest od innych Mária Andruszykowa z Miednik od Terätiná, która raz 8. potym 12. Niedziel w nogách łomanie y bole ciężkie ponosząc, nic przez ten czas niechodziła. Lecz skoro do Obrazu tego świętego wciekła się, zdrowie doskonale otrzymała.

XLIII.

Do wyliczonych Cudow y to rzylącam, które sobie Pánná y Mátka Boża do pochwały (nego Obrazu Chelmskiego przyłączyła. A to samo tak się w sobie ma: iż Jakubowa z Dorobuska, w kolice swoiey, y łomaniu kości, po wśytkim ciężle, długo káweząc, za wdaniem się do lekarstwa tego ś. Obrazu, zaráz ozdrowiała.

XLIV.

A w tym samym y Maria Iwanowna z Swierszpołem z rzeczoną cierpiąc Niewiašta, społecznie też jest pocieszona, gdy obrzekły się do Obrazu Chelmskiego, niemnięysze á iákoby wspólne sobie y Pánný N. zdrowie vprosiła.

XLV.

Takową pochwałę Obrazowi ś. gromádky Re-giná Opalkowna z Dorobuska, która ciężkiego bolenia głowy, y inne choroby, po ośmi Niedzi-
lách,

lách, zá przyczyną Bogárodzice, do ktorey się Obrázu do Chełmá vdawala, poszylá.

XLVI.

Tegoż času o sobie twierdziłá, *Anná Márychowna z Klestowa, poddana I. M. P. Fráncišká Bądyńského, że po ciezkim oacu bolu przez ctery Niedziele, onych swiátlo postradawšy, swiátla nic niewidziála, á zá drožką pobožná, do tego Obrázu s. swiátlo niebieskie obaczyla.*

XLVII.

Takowež oacu swiátlo przez kilka Niediel zgolá vtráciwšy *Mikolay Piotroniá, z Bušien-cá* takowymže od Bogá, y N. P. s. zrodkiem otrzymal.

XLVIII.

Grzegorz tež Haik, z Krásného májjetnošci Ich MM. PP. Regowskich, w ciezkiey gorączce, gdy się do Obrázu Chełmskiego ofiaruie, wnet ozdrowia.

XLIX.

Od závrotu záš glowy šestioniedielného, zá westchnieniem tylko do tego S. kleynotu, *Anná Málinovská, z Rovna, wybawioná* zostala.

L.

Ten Cudow swiązek, ná koncu záwiázuie *Kristiná Oswnianká, z Rudy, Stárostvá Chełmskiego,*

skiego, która przez całe trzy lata, od rozumu y pamięci odchodziła, ale gdy jest do tego miejsca obrzekana, łaski Pańskiej w przywroceniu zdrowia, nad sobą doznała.

LI.

Od gorączki Cudownie wwołniony.

Tęgoż Roku y dnia, takowe cudo, do wiadomości naszej na piśmie jest podane, Wawrzyniec Stanisław Łabęcki, sługa Jasnie Wielmożnego Pana Jana Mikołaja z Zurowa Danilowicza, Podskarbiego W. Koronnego, Przemyślskiego, &c. &c. Starośty, zeznam dobrym sumnieniem iż mię cierpiącego gorączkę srogą, skoro Matzonka moja Kristina Milanowska obiecała do Obrizy Cudownego Przeczystey Bogarodzice, w Cerkwi Cathedralney Cbełmskiej, będącego, natychmiast ozdowiałem, na święto iey Narodzenia chwalebne, ktore przypadło, y celebrowane było, dnia 18. według Nowego, a według starego Kalendarza 8mego Września, R. 1642. a niechając iako Katholik skarbu takowego tait, daię to moje pismo, z podpisem ręki swej, aby to było wpisane na potomne czasy. Działo się w Vchaniach, &c.

Rękopisania tego autentyk

chowa

chowá się przy innych zebránych cudách.

LII.

Na nogi vpadły do zdrowia przychodzi.
 W Roku Pańskim 1643. w Miesiącu Lipcu dnia
 15. Szlachetny Pan Marcin Bąchminski, ná on
 czas Regent Cancellaryey Chełmskiy Grodzkiy,
 záraz z Wiosny tego roczney ná nogi owšeki vpa-
 dšy, y frogie w nich gozdkowce łománie ćierpia-
 wšy, z vfnostíá ku Obnizowi ś. Chełmskiemu,
 kazał siebie z ślubowná do Obrázu tabliczká, s
 ktorey stopká srebrna, z kámieniem wniá wprá-
 wionym wisi, ácz z wielká molestiá do Cerkwi
 prowadzić, zá ktorego gdy przed Obrásem S. mo-
 leben, álbo modlitwy, z himnow śpiewániem o P.
 Nasz: odpránowane są, záraz z Cerkwi o swey
 mocy wyszedł, y tego dnia bez ćięžkości śadney
 po Mieście chodził, wyznáwáiąc y słowy, y rzecz,
 P. N. dobroćieystwo. Ktorego Cuduy podkís-
 dzień zdrowym będąc, świádkiem żywym zostáć.

LIII.

Od kamienia vvolniony.

W tymże Miesiącu 28. dnia Jásnie O. X. A-
 dam Alexander Sangusko, Woiewodá Wołyń-
 ski, w tym świątym mieyscu, przed Obrásem M-
 tki Nasz: z swoimi presentował się Votámi,

dziękując za iey osobliwą dobrocinnność, którą odniósł w (rogiey kámienia' pressurze miáney w drodze, z Wárszawy ku Lublinowi, przez kilka-
naście godzin; że o włoskę z tym się niepożegnał
światem. W tym bowiem niebezpieczeństwie po-
stánowiony, za uczynieniem Votum do tego miej-
[cá s. y za odpráwieniem tąż intencyą Młsęy s.
od Kapłana iákoby w momencie od swey boleści,
przez wyiście dwu kámieni, został wvvolnionym.

LIV.

Od roznych chorob vleczeni.

Tegoż Roku 1643. pod czas Festu Narodze-
nia Bogaródkićielki wedlug stárego Kalendarzá
8. dnia Wrzesnia, to co się niżej powie przysięga
w samey Cerkwi stwierdził Jan Káliśyk z Vcháń
poddany Jasnicy Wielmożnego I. M. P. Iana
Mikolaiá z Zurawá Danilowiczá Podskárbiego
W. Koronnego. Chorzał on cały Rok, na codzien-
na febrę, która go iuż w zimno, iuż w gorąco (ro-
gie, wrzucalá: á niemogąc iey żadnemi pozbyć
lekárstwy, za perswázyą innych ludzi, do cudo-
wney ręki Obrázu P. N. Chelmskiego, vdał się
y w momencie, vleczone ręką Mátki Boskiej, fe-
brá, nigdy się do niego niewróciłá.

Aga.

LV.

Agatbá Steckowna z Krośniczyna poddana I. M. Páná Moyskiego, ná ciężką y nieustáwájącą kolikę dwie niedzieli chorując, tylko się tu ofiarowała, záraz włżenie wcała, y to pod przysięgą tegoż času w Cerkwi będąc zeznáła.

LVI.

Z tegoż Krośniczyna Máryná Harásimowná ná tenże czas do Cerkwi przyszedła, sumnieniem się obowiązuąc wyznála; iż ciężkim bolem głowy, przez cały Rok zdięta, od onego záraz po obrzekaniu się, do tego s. miejsca, wybawioną została.

LVII.

Tegoż času, pod przysięgą wyznawájącą widzieliśmy, y słyszelemi Márinę Piechownę, z Orátowa, poddaną I. M. Páná Noskowskiego Podkomorzego Lubelskiego, którą P. Nasw: da tego s. Obrázu obrzekájącą się, od zębów bolenia, ktore całą Iesien przesła cierpiała, wybawiła.

LVIII.

Tegoż dnia, Anástazyá Harásymianką z Chelma o jobie z przysięgą twierdziła, iż gdy była s przypadkowego vderzenia ośleła, y tę ślepotę przez niedzieli kilka miała, tedy skoro się do Obrázu Cudownego wdała, poćiechę, o którą prosiła, wdnioła.

LIX.

W tenże dzień święty, Bazyli Haykowiec, z Miasieczka Opaliná, od Iáśnie Wielmożnego I. M. Pána Opalińskiego Marßalká W. Koronnego záložonego, to opowiedział z przysięgą o sobie, iż od ciężkiego kaduku po piernym ofiarowaniu się do świętego Obrázu tego, zá przycy-
ną P. y Mátki Bożey iest wybaniony.

LX.

Od teyże stráśney choroby, dziecię Demetrius Niewiásty nazwany Máryny Ostapowny, ze Dżabanego, poddaney I. M. P. Ludwiká Ba-
dźińskiego, zá ofiarowaniem Mátki swoiey, do Mátki Bożey obrázu, wolne zostało.

LXI.

Teyże láski, ácz nie w tey chorobie, Máriná Chriedkowna, z Choyna, od Mátki N. doznała, gdy się do tego cudownego Obrázu, ofiarowała; á to w gorączce, którą ciężką przez estery niedzie-
le cierpiała, co też sumnieniem swym przed námi zápieczętowała.

LXII.

Hoyną także dobroczynność od P. Bogáro-
dźice, Ian Markowicz z Reionca, otrzymał, gdy po długim á ciężkim głowy (ney) bołeniu, ná oczy
oljnąwszy, kilka niedziel swiatłości niewiátał, á
zá ofia-

są ofiarowaniem się do tego Obrązu, y zdrowie y światło otrzymał.

LXIII.

Ciężką kolikę Simeon Doroszewicz, z Vchánki, przez dlugi czas ponosił, ale y ten swoją odniósł pociechę, gdy się do tego świętego Obrązu obrzekał, co też pod tenże czas przysięga stwierdził.

LXIV.

W tenże dzień Narodzenia N. P. Ewa Ieszkowna z Dębney, Miastá I. Kr. M. zeznała to o sobie z przysięga, iż po kilkaniedzielney gorączce prawie przy samym ofiarowaniu się do tego świętego Obrązu, zdrową powstała.

LXV.

Naoštatek tegoż dnia Christina Pászkowna, z Swierżow, niegdy Máiętności W. I. M. Páná Hieronymá Ielowickiego Stárosty Chełmskiego to z przysięga twierdziła, iż wczod pierśi był tak záłożyl, że śmierci bliższa aniżeli żywota była, ale gdy szrodku niebieskiego, to jest wzywánia P. Nasw: do ktorey się Obrązu pieśo iść obiecała, záżyła, wczod się iey on rozpukł, á ona do zdrowia przynwocona jest piernwego.

LXVI.

W roznych chorobach zdrowie otrzy-

mane.

Ro-

Roku 1644. Pelagia Wiesnińska z Husin-
nego poddana I. M. P. P. Panią niebożczyka Iasnie
Wielmożnego P. Konięcpolskiego, Castelana
Chelmskiego, na złą chorobę w Maiu tego Roku
záchorawşy gdy się do tego ś. miejsca obrzeka-
ła, wolną od tego nawiedzenia Boskiego została.
Co na fest Narodzenia N. Panny w Cerkwi bę-
dąc przysięgą stwierdziła.

LXVII.

Tegoż dnia ś. Melania Athanazyusowa Lu-
kowska, poddana I. M. P. Borzemskiego Woy-
skiego Belskiego, miejsce to święte nawiedzając
o sobie pod sumnieniem powiedziała, iż gdy trzy
lata na głowę ciężko chorowała, a do tego Obrąsu
świętego ofiarowała się, zdrową została.

LXVIII.

W tymże miejscu ś. y tegoż czasu Marína
Hawryłowa, ze Wsi Siedliska, poddana Iasnie
Wielmożney Iey M. P. Siemaszkowej Kastela-
nowey Brąslawskiey, pod przysięgą zeznała, iż
całe ośm lat na wşytkie członki chorując, za
wzywaniem Mátki Bożey, ktorey obraz w Chel-
mie nawiedzić miała, doskanale na wşytkim
ciele, zdrowie otrzymała.

XLIX.

Pod tenże fest Błogosławioney P. y Mátki Bożey, nawiedzivszy Cérkiew Chelmska, łaskę doznaną od tego ś. Obrázu, pod przysięgą zeznał, Konrad Szkutnik z Lukowa, poddany I. M. P. Thomasa Sapięby, iż był stłukłszy się ná leđcie, śmiertelnie zachorzał, lecz polecáiąc się temu P. Naświętszey Obrázowi, wnet z choroby powstał.

LXX.

Od teyże Mátki Bożey która w Chelmskim Obrazie vsánować przyobiecał, Philip Košík poddany W. I. M. P. Iana Thomasa Krzywczyckiego Stárešty Chelmskiego z Vbruska, przez dlugi czas tak ciężko chorým, ná zęby, głowę, y nogi będąc że stápić niemogł, vztrovnym został: y to tegoż času pod sumnieniem przed námrwym zszedł.

LXXI.

Wzywájąc P. y Mátkę N. gdy dziećciem ciężko bolála, Maria Fedorowa, ze Wsi Swierczowa, lekko rozwiązana, y odbolon vvolniona została, która łaskę Pańską, času wyżej rzeczowanego, sumnieniem stwierdziła.

LXXII.

Teyże Mátki Bożey lekarstwem, od ktorey

się Obrazu Chelmskiego, [chorzala ná oczy Pelagia Sakalikowa, z Swięcicy obrzekalá, ná dwuniedzielnny ślepoty iest vleczona, y tę cudowną P. Naśw: Medicinę, po tenże czas w Cerkwi będąc opowieǳialá.

LXXIII.

Taż chorobą naprzod, á potym ślepotą, Theodora Piotrowa, ze Wsi Reioncá, poddana I. M. Pána Reia nawieǳona, gdy się do tegoż Boskiego udała lekarstwą, ozdrowialá; y ná tenże Fešt Boguy Pánnie Vota swoje oddając, to samo z przysięgą zeznalá.

LXXIV.

Tegoż času Máciey P. siuk, ze Wsi Zinkow byl ná tym świątym miejscu, opowiadając, że zá przyczyną N. P. od ciężkiego bolu głowy, który przez cále cierpiał láto, zá obrzekaniem się do Obrazu Chelmskiego byl wyzwolony. ~~LXXV~~

Roku 1644. Przed samym świątem Narodzenia P. N. naszym, ślachetnie Wrodzona I. M. P. Franciśkova Bądyńska, synáczká swego Obrazowi Mátcze N. Chelmskiemu, zdrowego prezentowalá; ktorá mając go ná gorączkę [rodze [chorzalego, y przez wiele dni oplakanego, nápomnienie we śnie, od iakiegoś beǳiwego człowieka wzięlá, 13

Id, iż zá ofiárowaniem velum, dla pokrycia bliżn
 Obrázu Chełmskiego, (ná ktore práwi, nie káždy
 goǳien pátrząc) wneř zdrowego miała obaczyć,
 iákoř przyśedřby k sobie, gdy Votum uczyniła, zá-
 raz poćiechę pořadana otrzymała; gdyř ěiećią-
 tko spotnianřy vsnęło, y tegoř dnia z choroby
 powstało. A wdęczną będąc dobroćdieystwá
 sobie od Pánný N. dánego, uelum ofiárowala.
 Co wřytko y przed tym, y w tym Roku 1646. w
 Kleřtonie przed zesłaniem ná to Zakonníkami y
 Kapłanami nářemi, W. O. Jeremiášem Smotrzy-
 skim, W. O. Dimitrem Bonárenicem, przy by-
 tnořci I. M. P. Fránciřská Baǳińského Mal-
 řonká řwego I. M. P. Sieřtrytonřkiego Stołniká
 Chełmskiego I. M. P. Alexándra Modrzeńskie-
 go pod řumieniem zeznała.

LXVI.

Roku 1645. Wřam włařnie ěień P. N. Ná-
 roǳenia Ritũs nořtri, te do wiadomořci nářey
 doniořly řię cudá. Chorá będąc ná głowę, y zęby
 przez pięć lat, řágnieřká Mikołáiowa, ze Wřsi
 Siennicy, Iářnie W. I. M. P. Firleia Kapřtelaná
 Bełřkiego, gdy řię do Obrázu vdała Chełmskiego,
 řkuteczna odniořla ná zdrowiu pomoc. Co řáma
 przyřięgo řtwierǳiła. < X X V //

M 2

Tegoř

Tegoż czasu poddany *W. I. M. P. Noskowski* go Podkomorzego Lubelskiego z Dratów, *Heliasz Zulka* nąsnany, mając nogę przez trzy lata wrzodem wniewcz zepsowaną, skoro lekarstwa od Obrazu Chelmskiego; obrzekłszy się do niego, zaśył, zdrowie otrzymał, y to-dobrodziejstwo przed nami w Cerkwi przysięga potwierdził.

LXXVIII.

Nátenże czas *Szczepan Páżic*, z *Wolki Zalná*, *W. I. M. P. Mikolaiá Firleia* z *Dąbrowic Broniewskiego*, Podkomorzego *Czerniechowski*ego, w Cerkwi to podprzysięga zeznał; iż mu przez kilka nieśmielną czy schorzaitemu, y ledwie co widzącemu zretelnie *Naśw. P. Chelmski* Obraz przysnił się, do ktorego skoro się zdał, wnet ozdrowiał.

LXXIX.

Tegoż dnia świętego, *Katarsyná Prokopowa* z *Dorobuska I. M. P. Orzechowski*ego to pod obowiązkiem sumnienia opowiedziała, iż 7. lat złą chorobę kadukową cierpianęszy, za obrzekaniem się do tego ś. Obrazu Chelmskiego onśeki odniey została wybanioną.

LXXX.

Ná tymże miejscu tegoż czasu *Máryná Kráwcowa* z *Nowosiólek* dśierśany *W. I. M. P.*

Kry-

Krzyśtofa Potockiego, przez czternaście Niedzieli będąc bolem utrapioną gośćcowym, gdy szynce do Obrázu Mátki N. Chełmskiego, wdala się, zdrowie otrzymała.

LXXXI.

Także Hrehory Wáskowicz z Skrybiczyną poddany W. I. M. P. Noskowskiego Podkomorzego Lubelskiego codzienną febrą, bez dziewięć Niedzieli wielce strąpiony, za ofiarowaniem się do tegoż obrázu chwalebneho, požądane odniosł zdrowie.

LXXXII.

Ná oczy od Grudniá prześlęgo, aż do Sierpnia tegoroczneho, będąc ciężko schorzołą Euthimia Protrowá, z woli Vchánskiej, gdy ją inni do Chełmskiego Obrázu ofiarowali, prędku chno ozdrowiała.

LXXXIII.

Niemnięsa paćiechę od teyżé paćiešyćielki otrzymała, Agatba Bużkowna z Dębney Miásta I. K. M. chorując bowiem ná zęby, práwie z dziećinštwá nęgo, gdy się świętemu Obrázowi Chełmskiemu poleciała, zdrowie doskonale odśierżała.

LXXXIV.

Takieyże láski wšyscy nišey pišani, od świętego Obrázu Chełmskiego dostali, y przyšięgámi teggż času będąc w Cerkwi to sámó stwierdžili.

Anáprzod, Niewiásta jedná ze Wsi Rożdżałowa Stárostwá Chelmskiego, imieniem Jadwiga Ká-sprzykowa, to o sobie powieǳiałá, przy bytności ludzi wiadomych, iż była tego Roku powielkier nocy w głowę záśła, tak dálece, iż iuż, áni lu-dzi rozeznać moglá. Cò gdy przez kilka nie-dziel miałá, á od swoich do Chelmskiego Pánni N. Obrázu ofiarowaná bylá, wnet do piernyszego do-skonale przyślá rozumu.

LXXXV.

Ná tymże s. mieyscu będąc Kátarzyna Grá-dowa z Lowczyey Wroǳonego I. M. P. Thomaśá Sapiehy, to zeznała, iż gdy ǳieciátko swoje pię-ćioletnie, kilka rázy od czárta przénagabane, do Obrázu Chelmskiego ofiarowalá, záraz wvolnio-ne obaczyła.

LXXXVI.

Ná tenże Fest Niewiásta ze Wsi Nadrybia do Opactwá Sieciechowskiego należącey, nazwa-na Kátarzyna Ianowa, takowá ná sobie dosna-ná láskę, opowieǳiałá; iż máiąc twarz od iedney krosty rozśerzoney, tak zárazoná, iż wśytka twarz iey iákoby iednym przykryta bylá trupem kutemu cóś niewiadomego ręce iey kurczyło, y wśytkie kuści lamáło; á iuż iá tá chorobá nie-dziel ǳieśięć mocowalá, tedy skoro tylko zá po-wodem

wodem ludzkim, do tegoż Asylum, wdala się, na
wsytko to, całą y zdrową została.

LXXXII.

Czego doznawszy nād samą sobą, dziecię też
swoie w rychle po swey chorobie, na febrę iuś co-
dzienną, iuś trzeciadzienną choruiące, gdy temnż
Obrázowi ś. polecila, zdrowe w prętkim czasie
obaczyła.

LXXXIII.

Przypomienionych łaskách, od rożnych ludźi
doznanych, nieniąsta Irene Mārćinowa z Choy-
na, poddana I. M. P. Choloiewskiego, pokazana
dziecięciu swojemu P. N. Chełmskiego Obrázu
łaskę, zeznała; ktoremu pułtoroletniemu, gdy
gardło wrzod, záłożył, tak dálece, że też przez
tydzień żadną miarą karmić się niemogło, y iuś
iuś vmierało, tedy zá piernwszym Obrázu Chełm-
skiego przypomnieniem y do niego ofiárowaniem,
od wrzodu ieft wyzwolone.

LXXXIV.

Tegoż času Práxedá Romanowa zé Wsi
Chickowicz, samá o sobie opowiedziala; is zácho-
rzawszy od Wielkieynocy Roku tego, aż do Ś.
Piotra y Pawła, (ktora ieý choroba puł głowy,
y bok lewy iuś była odiyła) nie mieškánie, a prá-
wie tegoż dnia, ktorego się Chełmskiemu polecila
Obrázowi, osdrowiała.

Tęgqđ

XC.

Tegoż dnia y Festu wyſzey miánowanego Konſtanty Moſieyſzyk z Steżycki z pod Krásnegoſtawu, to twierdził, iż zá ofiarowaniem ſię do tego ſwiętego Obrazu, wnet ciężkicy y długicy terciany poſzył.

XCI.

Tegoż Festu P. Przenaś: y drudzy niſzey náſtępujący, ſobie od Bogay Matki Bożey uczynione Iaſki, pod przysięgą opowiedzieli. Tatiana Bocheńſzychá ze Wſi Sulmicz poddana Iaſnie W. I. M. P. Janá Zamoyſkiego, Quartana od ſwiętá X i 93 gát Apoſtolskich, áż do P. N. Zielney n Roku teráznieyſzym ſtékając, gdy iá do tej jóſ kleynotu Chełmſkiego obrzekano, zdrowá zoſtala.

XCII.

Oleſko Hárbiſk z Huſinnego poddany Iaſnie W. I. M. P. Konicepołſkiego Kaſtellaná niegdý Chełmſkiego, z dſięćcioniedzielnoy ciężkicy iákieyſi choroby, y nieznoſnych bolow głównych, ktore miał w Roku 1644. przed Narodzeniem Pańskim wzrok był utrátił. Lec do tego ſwiętego Obrazu Chełmſkiego ofiarowany zdrowie y wzrok doſkonały otrzymał.

XCIII.

*Jagniejská Wroblikowna z Swierżon, podda-
ła W. I. M. P. Mikoláia z Dąbrowic Firleia
troniewskiego Podkamorzego Czerniechowskie-
go, przez całą piętnaście niedziel sebrą cobienną
wędziona, gdy ią do Chełmá ofiá owano, do pier-
wszego zdrowia przywroconą została.*

*XCIV. Agathá Iuśkowna z Stężyce, pod Krá-
ymstawem będącey, quotidianę cierpiąc przez
rás niemały, za przyczyną P. N. do ktorey się O-
bráz Chelmskiego z modłami swemi wdała, wnet
zdrowiała.*

*XCV. Theodorá Koźielsuká z Hąnska, pod-
danego I. M. P. Piotrá Hąnskiego, niebezpiečne
zody były opanowały, nań to nogę mu lewą, iá-
chorobá owseki odieła, że nic chodzić, przez
emaly rás niemożl, á to w same tegoročne
wina przed Panną N. Zielną; tedy gdy się do
cieśycielki ludskiej Obráz Chelmskiego ofiá-
wał, prędziuchno ozdrowiał.*

*XCVI. Naostatek z temi wyżey rezonemi,
Anna Zachowiszowa z Lubomlá, ciężko trzy nie-
dziele, nároźne bole w cíele chorzejąc, gay się tu o-
drowała, z innymi łaskę P. N. w zdrowiu swym
utečną doznała.*

XCVII. Położyły się tu wszystkie cuda, którekolwiek donąszyć przysć mogły wiadomości. Aż wiele snámienitych ná piśmie będących, w ogniu, y popiele wszystkiego Chełmá (oktorem wyżej) pozostało. Wiele prostotá luźi te láski nieopowiadájących, niepámiećią zágrzeblá. Wiele jest przez srebne tablice odroźnych luźi ofiarowane óswiadczonych, ále nie opisáných; ki nie jednak zá ogłoszeniem tey Xiążęcski, rozumiem że do wiadomości nášey przijdą, á potym teź światu będą ogłoszone. Między ktoremi Tablicami Wielmożnego I. M. P. Márká Sobieskiego, Ziemi Ruskich Woiewoźicá, Stárosty Krásnoztawskiego, tablicá znáyduie się; ktorego od Medyków zdesperowánego, Iáśnie Wielmożni Rodzice, Rodziciele Bożey Chełmskiey ofiarowali, y zdrowe otrzymáli. To głos wielkich luźi nieomylny: leż y o tym obšyrniey, sáwiększą wiadomością.

Co wszystkie ná sławę y żywot obumárłego Pbaenixá, ná vsánowanie sániedbálego Obrazu Chełmskiego, sercem pokornym, piorem sáyczeniernym, pisało się.

Soli DEO Trino, & Vni Gloria.
& Virgini sine labe primazúá
Concepta.

XVII. 2. 14

<http://rcin.org.pl>

2205

